Nr. 94. Piątek, 25 Kwietnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po, południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

JE. Pan Namiestnik zamianował c. k. praktykantów budownictwa Jakóba Engelberga w Białej i Wiktora Budzyńskiego we Lwowie, c. k. adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

JE. Pan Namiestnik przeniósł c. k. nadinżyniera Dominika Opatowicza z Tarnowa do Przemyśla, c. k. inżyniera Tomasza Słomskiego z Przemyśla do Kołomyi, inżyniera Antoniego Wysockiego z Rzeszowa do Przemyśla, inżyniera Hipolita Zbyszewskiego z Tarnobrzega do Tarnowa, c. k. adjunkta budownictwa Ludwika Regieca z c. k. Namiestnictwa do Krakowa, adjunkta budownictwa Leopolda Goldmanna z Przemyśla do Rzeszowa, w końcu praktykanta budownictwa Antoniego Józefa Opolskiego z Kołomyi do Niska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 kwietnia

Ogłoszony przed kilkoma dniami w *Wiener Abendpost*, a powtórzony przez nas komunikat, wyjaśnia w sposób dobitny i kategoryczny stanowisko, jakie postanowił zająć Rząd austryacki wobec zamierzonej manifestacyi robotników w dniu 1-go maja. Komunikat rzeczony oświadcza, iż ten właśnie pracodawca, który zatrudnia najliczniejszą rzeszę robotników, dając im i ich rodzinom utrzymanie, to jest, Państwo, nie myśli bynajmniej zezwolić na to, aby robotnik, zatrudniany w jego przedsiębiorstwach, porzucał samowolnie, bez żadnej naglącej przyczyny, i tylko dla czczej demonstracyi regularną pracę, do której pełnienia obowiązany jest umową służbową. To też organa, zarządzające przedsiębiorstwami państwowemi, otrzymały polecenie, by zwróciły uwagę robotników, iż oni sami musieliby ponosić następstwa, wynikające z samowolnego zaniechania pracy, i na nich wyłącznie spadłaby odpowiedzialność za skutki, jakie pociągnęłoby za sobą bezprawne zerwanie kontraktu służbowego.

W myśl powyższego zarządzenia, ogłosiły także rządy krajowe, a między temi i Namiestnictwo we Lwowie, odezwy, pod adresem robotniczej ludności, upominając ją przed zrywaniem zawartych z pracodawcami umów, i wzywając do zaniechania projektowanych na dzień 1-go maja demonstracyj, które żywioły przewrotu mogłyby łatwo wyzyskać dla swych niegodziwych celów.

Cała poważniej myśląca opinia publiczna w Austryi powitała z wielkiem zadowoleniem decyzyę powziętą przez Rząd w sprawie zamierzonego święta robotniczego, a wszystkie prawie dzienniki, godząc się najzupełniej z zarządzeniami władzy, wzywają robotników, aby zaniechali manifestacyi, wyszłej z inicyatywy najzacieklejszych przeciwników obecnego państwowego i społecznego ustroju. Wszak nawet konferencya socyalno-demokratycznej frakcyi parlamentu niemieckiego uważała za potrzebne i pożyteczne oświadczyć się przeciw świętu 1-go maja, poczytując je za szkodliwe dla interesów materyalnych ludności robotniczej, a zarówno w Niemczech, jak we Francyi, Anglii i innych państwach, posiadających rozwinięty przemysł, wszystkie nieco trzeźwiej myślące koła klas pracujących, są przeciwne bezmyślnemu odrywaniu robotnika od zwykłego zajęcia i parcia go do demonstracyj, mogących spowodować nie dające się na razie przewidzieć polityczne i ekonomiczne zatargi.

Z c.k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. krajowa Rada szkolna odbyła posiedzenie dnia 12 b. m., na którem załatwiono następujące sprawy:

Zatwierdzono wybór Peisacha Celnika, na reprezentanta religii izraelickiej, do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Brzesku.

Zatwierdzono wybór Konstantego Teliszewskiego i ks. Kornela Jaworskiego, na delegatów Rady powiatowej w Turce, do tamtejszej Rady szkolnej okręgowej i wybór Mojżesza Schechtera, na reprezentanta wyznania izraelickiego w tejże Radzie szkolnej okręgowej, a zamianowano Michała Lużeckiego, kierownika szkoły ludowej w Turce, reprezentantem zawodu nauczycielskiego w c. k. okręgowej Radzie szkolnej w Turce.

Uchwalono wyrazić uznanie ks. Izydorowi Rajtarowskiemu, proboszczowi w Łubiankach wyższych, z powodu jego starań i wpływów, które umożliwiły wprowadzenie w życie szkół ludowych w Łubiankach wyższych i niższych.

Pozwolono Janowi Jaśkowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Lawocznem, trudnić się pisarstwem gminnem, na razie przez jeden rok.

Przeniesiono w stały stan spoczynku Ludwika Kalicińskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Sokalu, Juliana Makohońskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Krzywem i Julię Łomińską, nauczycielkę szkoły ludowej w Strzelczyskach.

Zatwierdzono regulamin czynności c. k. okręgowej Rady szkolnej w Sokalu.

Wyłączono gminę Brzezinkę (pow. Wadowice), ze związku szkoły ludowej w Roczynach i zorganizowano w Brzezince osobną szkołę ludową.

Przekształcono filialną szkołę w Brzusce (pow. Dobromil) na etatową.

Zorganizowano szkoły ludowe: w Ponicach (pow. Nowy Targ), Szklarach (pow. Sanok).

Zamianowano Stanisława Ziobrowskiego, suplentem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Przyznano Henrykowi Machnickiemu, profesorowi gimnazyum w Bochni, trzeci dodatek pięcioletni; Emerykowi Turczyńskiemu, profesorowi gimnazyum w Kołomyi, czwarty dodatek pięcioletni.

Zatwierdzono Frydryka Lachnera, nauczyciela gimnazyum w Wadowicach, w zawodzie nauczycielskim, z przyznaniem mu tytułu profesora.

Wyznaczono termina do egzaminów dojrzałości w Seminaryach nauczycielskich.

Załatwiono sprawozdanie krajowego inspektora z lustracyi gimnazyów w Bochni i Tarnowie.

Zaproszono na ekspertów zawodowych dla komisyi naukowej, przy Radzie szkolnej krajowej ustanowionej: profesorów Uniwersytetu dr. Maksymiliana Iskrzyckiego, dr. Kazimierza Morawskiego i dr. Wilhelma Crei-

---

24)

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział I.

Bohater wiedzie żywot bardzo czynny.

(Ciąg dalszy).

Pierwsze to było zaproszenie, jakie Kazimierz otrzymał do domu bankiera, swego chlebodawcy. Nie oczekiwał go, nie spodziewał się podobnego zaszczytu; wiedział, że w tygodniu noworocznym tylko miał William Trudger zwyczaj dawania obiadu pewnym zasłużonym i wysokim urzędnikom firmy; że w maju spraszał cały sztab z Cannon street na wiejską herbatę do Kryształowego Pałacu, lub do Pałacu Aleksandry, — Achinadab Allsame dziwa o tem opowiadał. Jednakże perfumowany bilet pani Trudgerowej nie długo go dziwił: czyż nie uważał się za kadeta w armii anglo-indyjskiego mocarza, kiedy z trzydniowym głodem odnosił na pocztę paki cyrkularzy? Czyż dziś nie widział w sobie rodzaju porucznika *à la suite?*

Zaraz następnej środy złożył wizytę w Kensington. Dom był — jak tyle domów najpotężniejszej arystokracyi pieniężnej w Londynie — skromną rezydencyą dwupiętrową, zbudowaną bez wszelkiej pretensyi do stylu, lecz odciętą od ulicy i otoczoną dość rozległym ogrodem, graniczącym ze słynnym parkiem historycznego pałacu Hollandów. Drzwi frontowe otworzyła mu i bilet jego wzięła przystojna dziewczyna w toalecie, będącej poniekąd liberyą służebnych w całej Anglii, bez względu na społeczną nizkość lub wysokość państwa: w czarnej sukni, białym fartuszku, takiehże mankietach, ze sztywnym kołnierzykiem i z czemś na gładko uczesanych włosach, co nie jest czepkiem, a co się nazywa „liściem", dlatego może, że miewa formy najrozmaitsze.

W salonie, na pierwszem piętrze, mimo ciepłej pory roku, płonął na kominku ogień wesoły, a blizko niego, na otomanie, spoczywała drobniutka pani i wpatrywała się w gościa wchodzącego przez binokle, osadzone na długiej, perłowej rękojeści. Obok niej, lecz nieco ukryta po za koronkową firanką, okna, siedziała na taburecie młodziutka osoba, zajęta czytaniem.

— Wybacz pan, że się nie ruszam, by cię powitać! — rzekła dama z otomany, mówiąc szybko i, jak Kazimierz sądził, trochę głośno. — Należę do świata inwalidów, choć zdrowszą jestem od wielu. Wdzięczną ci jestem, panie Rogowski, za wizytę. To moja córka Bessy; — Bessy, moja droga, słyszałaś o panu Rogowskim?

Miss Bessy wyszła ze swej kryjówki i podała rączkę gościowi. Kazimierz zauważył, (jak potem opowiadał Feetersowi), że „dziewczę było pulchne, czarnookie, roześmiane i ładne"....

— Siądź pan tu przy mnie — ciągnęła matka dalej i żwawo, wskazując fotelik przy otomanie. Przyszedłeś późno.... no, ja wiem, że wcześniej nie mogłeś — ale ci Bessy da filiżankę herbaty. Lubisz herbatę? No, naturalnie, że lubisz. Polacy i Rossyanie żyją herbatą. — Wiesz, powiem ci Bessy, że w domu nieboszczki twojej ciotki, lady Hampshire — czy znasz pan lorda Hampshire? jeżeli nie, to go musisz poznać! Bessy, moja droga, zobacz-no, czy wuj twój będzie na obiedzie.... pan u nas będziesz 17go, wszak tak? nie! nie! 10go — 10go, Bessy!

— Wuj Hampshire będzie u nas 10go, mamo — rzekła córeczka, zaglądając do karnetu, leżącego obok porzuconej na taburecie książki. — A cóż było w domu cioci, mamo? — dodała i odeszła do stolika, na którym stał serwis do popołudniowej herbaty.

— Był *samoár*, moja droga! ty nie pamiętasz.... maszyna przywieziona z tamtych krajów przez hrabiego, doskonały wynalazek do robienia najdoskonalszej herbaty o każdej porze dnia i nocy — w pięć sekund!

— A toby się bardzo przydał w tej chwili, mamo! — zawołała Bessy z figlarnym wyrazem w oczach, bo ta herbata już nie dla amatorów!

Pan Kazimierz protestował, że do tej kategoryi nie zaliczał się wcale — że, w ogóle, nie lubił herbaty i bez mała nie wyznał, iż mu ona była zakazaną przez bardzo bliskiego krewnego pań obu — protest nie pomógł. Miss Trudger zadysponowała służącej świeżą herbatę i „taką, jaką lubi lord Hampshire". Mimo więc skrupułów, atleta nasz zmuszony był wychylić wkrótce aż trzy filiżaneczki ciemnego suchongu, słuchając wielce ożywionego (i nieco bezładnego) gwaru drobniutkiej, nikłej, a z tem wszystkiem dziwnie pociągającej i sympatycznej bankierowej. Co przedewszystkiem uderzyło młodego Polaka, to absolutny brak wszelkiej względem niego sztywności, a nawet zwyczajnej rezerwy towarzyskiej. Panie rozmawiały z nim, jak z dawnym znajomym i człowiekiem ich własnej sfery.

— Muszę przecież wyrobić panu u męża tyle swobody — mówiła pacyentka — byś mógł u mnie bywać o wcześniejszej godzinie.... Należy przecież nie zaniedbywać nas, starych kobiet, bo my przepadamy za młodymi ludźmi! A potem, wierz mi pan, te herbaciane nasze „u siebie" są i wam daleko pożyteczniejsze od wieczornych zebrań; poznajecie dużo osób, *sans façon* — zwłaszcza pań.... ot, dzisiaj, mógłbyś pan był poznać kilka bardzo zacnych moich znajomych: panią Snobbish, niezmiernie podobno bogatą, ale bardzo nieszczęśliwą biedaczkę.... z domu Tapleton Taptoe — panią Fitzgraham z córeczką, narzeczoną mego Henryka — lady Bailward, ze swoją bardzo milutką dzieweczką....

— Lady Bailward!... — mimowoli wyrwało się Kazimierzowi.

— Znasz ją pan? tem lepiej.

— Nie znam.... to jest, spotkałem się raz jeden, ale ona mnie nie zna....

— To musi pana poznać u nas! — zawołała miss Bessy, topiąc w zakłopotanym młodzieńcu swe figlarne oczki.

— Miss Bailward — rzekła bankierowa, nie mając czasu spostrzedz zakłopotania Rogowskiego — i moja Bessy, to serdeczne przyjaciółki, chociażbyś pan nie uwierzył, widząc je z osobna.... bo to, to trzpiot, jakiego świat nie widział — a Sylwia, dziewczę wesołe, lecz umiejące być poważnem. Wiadomo panu zapewne, że była prezentowaną na początku tego sezonu; Henryk mówi, że w klubach nazwano ją „królową sezonu" — istotnie, jest piękną i bogatą, bo po matce bierze dobra w Yorkshire i ojciec, który w braku syna zda tytuł i ziemskie swe majątki na kuzyna, jedynaczkę wyposaży po królewsku. Czy znasz pan lorda Westhampton?

— Nie znam, pani — odpowiedział Kazimierz. Tej samej chwili spostrzegł miss Bessy w płomieniach. Wstała z taburetu i biorąc z konsolki fotografię pokazała ją gościowi:

— To jest miss Bailward, Sylwia — rzekła i zostawiając w jego rękach pluszowe ramki, oddaliła się aż na drugi koniec salonu.

Rogowski przyglądał się fotografii. Poznał od razu twarzyczkę.... i od razu uczuł płomień w twarzy gorętszy od tego, którym pokraśniała miss Trudger. Spojrzał na nią. Stała pod wielkiem zwierciadłem naprzeciw i w niem śledziła ze złośliwym uśmieszkiem młodzieńca. A więc — a więc, pomyślał sobie, ta druga panienka, ta towarzyszka Sylwii, to stworzenie! „trzpiot, jakiego świat nie widział!"

Pani Trudgerowa cały ten czas opowiadała roztargnionemu młodzieńcowi o lordzie Westhampton....

— Rozumny i spokojny chłopiec — mówiła — podobno bardzo utalentowany.... ja się na politycznym talencie nie znam, — jest członkiem Izby. Wiesz pan może, że to

zenacha; profesorów szkoły politechnicznej: Bronisława Pawlewskiego i dr. Kazimierza Olearskiego; profesorów szkół średnich: Franciszka Majchrowicza, Stanisława Librewskiego, Józefa Taborskiego, Józefa Winkowskiego, Piotra Parylaka, dr. Józefa Tretiaka, dr. Romana Zawilińskiego, Józefa Czerneckiego, dr. Emila Kalitowskiego, Konstantego Łuczakowskiego, Alojzego Szarłowskiego, dr. Mieczysława Warmskiego, dr. Antoniego Jaworskiego, dr. Stanisława Zarręczuego, Edwarda Grzębskiego i Leona Piccarda.

Rada Państwa.

(CCCLXXXIX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 22 kwietnia. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20.

Na ławie rządowej Prezes gabinetu hr. Taaffe, i Ministrowie: hr. Falkenhayn, Schönborn, Zaleski margr. Bacquehem.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Exnera w sprawie zachowania się władzy w obec rozruchów w Neulerchenfeld, co następuje:

„Dochodzenia poczynione przez c. k. namiestnictwo dolno-austryackie co do postępowania władzy bezpieczeństwa z okoliczności zbiegowisk w Neulerchenfeld dnia 8go b. m. wykazały, że w godzinach przedpołudniowych dnia rzeczonego na placu Schmelz i w jego pobliżu zebrało się było kilka gromad świętujących mularzy, które jednak za każdym razem na wezwanie straży bezpieczeństwa bez wielkiego wahania szły w rozsypkę, tak, że w Neulerchenfeld i w sąsiednich gminach Hernals i Ottakring w pierwszych godzinach popołudniowych dnia rzeczonego panował spokój i nie było widać niczego, coby kazało przeczuwać zbrodnicze rozruchy lub wybuch ekscesów. Wśród takich okoliczności straż bezpieczeństwa nie miała też wówczas przyczyny poczynienia kroków u władz wojskowych, w celu pogotowia asystencyi wojskowej, lub choćby tylko wywołać posiłkową straż bezpieczeństwa do policyjnego cyrkułu Ottakring.

Gdy w późniejszych godzinach popołudniowych potworzyły się w Neulerchenfeld nowe a większe zbiegowiska i kamieniami obrzucano organa policyjne, nie można było natychmiast zarządzić wzmocnienia straży bezpieczeństwa przy komisaryacie policyjnym Ottakring, bo zdarzyło się właśnie w tym czasie, gdy mularze zwykli opuszczać place budownicze, a ztąd i w innych komisaryatach policyjnych więcej potrzebowano straży bezpieczeństwa, by tych pozostających przy pracy robotników chronić od zaczepek gromad towarzyszy świętujących.

Dopiero o godzinie 7, minut 25 wieczorem, na wiadomość, że motłoch w Ottakring zajmuje groźne stanowisko przed Izbą straży bezpieczeństwa, wysłano telegraficznie 10 konnych i 135 pieszych policyantów z różnych oddziałów na Ottakring. Zarazem też wprost przez wysłannika dyrekcyi policyi uproszono w koszarach konnicy w dzielnicy Josephstadt dwa szwadrony asystencyi dla zagrożonego przedmieścia. Lubo dwa szwadrony te, które, jak już wspomniałem, nie miały rozkazu gotowości do marszu, z uznania godną szybkością wsiadły na koń i natychmiast wyruszyły do Neulerchenfeld i Ottakring, zdołały jednak dopiero po godzinie 8 stanąć na miejscu ekscesów, a to w chwili, gdy ekscesy te w skutek wystąpienia wzmocnionej tymczasem straży bezpieczeń- już były osłabły, a ztąd rekwirowanemu wojsku pozostawało już tylko zadanie oczyścić ulice z nagromadzonych tłumów ludzi.

Chociaż przyznać muszę, że możnaby było skuteczniej wystąpić przeciw ekscesom, gdyby się było rychło wysłało większą rezerwę straży bezpieczeństwa do Ottakring, to jednak z drugiej strony z poczynionych dochodzeń wypływa, że w przedpołudniowych godzinach dnia 8 kwietnia nie było żadnych zgoła powodów do przypuszczenia, iżby rekwizycya pogotowia wojskowego u władz wojskowych mogła była dać się usprawiedliwić, a to tem mniej, ileże wystąpienie siły wojskowej przeciw uwiedzionym tłumom ludu powinno ograniczać się na wypadki największej potrzeby. (*Tak jest! bardzo słusznie!* z prawicy).

Rozumie się samo przez się, że chwycono się wszelkich, jakich tylko można sposobów ostrożności, aby zapobiedz, żeby nie powtórzyły się podobne wykroczenia i żeby spokój i porządek w wiedeńskim okręgu policyjnym nie był znów zakłócony.“ (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Dalej na interpelacyę Engla w sprawie postępowania władz przeciw dziennikom i zgromadzeniom młodoczeskim odpowiada p. Prezes gabinetu specyalnie wedle wypadków, mianowicie, że konfiskata *Narodnich Listów* sądownie zatwierdzona, że co do zakazanych zgromadzeń Namiestnictwo dwa zakazy zniosło, że co do trzeciego wcale nie wniesiono rekursu, a co do pewnego rozwiązanego zgromadzenia krok władzy był usprawiedliwiony tem, iż wciągnięto do dyskusyi rzeczy niezapowiedziane w programie zgromadzenia. Tak więc w żadnych z tych wypadków nie naruszono ani konstytucyi, ani ustaw specyalnych ze strony władz. Nakoniec na interpelacyę Riegera w sprawie orzeczenia Namiestnictwa, że magistrat w Pradze powinien z pastorem protestanckim korespondować po niemiecku, odpowiada, że orzeczenie to nie jest zasadniczo na wszystkie podobne wydane, lecz tyczy się jedynie dwu wypadków szczegółowych i ściśle skwalifikowanych, mianowicie z rodzaju tych, w których magistrat praski dawniej bez wahania używał języka niemieckiego.

Minister handlu margr. Bacquehem odpowiada na interpelacyę Schaupa w sprawie dodatkowych zeszycików biletowych na skarbowych drogach żelaznych, że, mimo, iż zaprzestano wydawać zeszyty biletowe w ogóle, ci jednak którzy już je posiadają, mają nadal także prawo do otrzymania zeszytów dodatkowych w tych granicach, w jakich prawa tego zeszytem pierwotnym nabyli. Na interpelacyę zaś Prombera w sprawie zbudowania drogi żelaznej z Zauchtl do Fulnka i do Bautsch, tudzież na interpelacyę Kaisera w sprawie zbudowania drogi żelaznej z Opawy do Bennisch odpowiada, że Najw. postanowieniem z dnia 16 b. m. Towarzystwo kolei Północnej otrzymało koncesyę na zbudowanie rzeczonych dróg żelaznych o torze normalnym, że przeto stanie się zadość życzeniom przesłuchanych w tej sprawie osób i sfer interesowanych.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej przystąpiono do głosowania nad tytułem wydatków na Trybunał administracyjny i tytuł ten przyjęto.

Idzie pod dyskusyę rozdział wydatków na wspólne potrzeby Monarchii.

Prezes: Pod względem tego rozdziału wypada mi nadmienić, że co do wydatków tych, postępowanie było różne. Przez czas dłuższy nie głosowano tu nad niemi, bo pozycye te opierają się na sankcyonowanej już przez Najj. Pana ustawie (wskutek uchwał delegacyjnych). Potem, niestety, poddawano je znów głosowaniu, a następnie znowu nie. Zdaje mi się, że powinniśmy wrócić do zasady niegłosowania nad niemi, boć muszą być pomieszczone w budżecie. Tak więc sobie postąpię.

Pos. Steinwender: Mnóstwo jest pozycyj w budżecie, opierających się na ustawach już sankcyonowanych, a jednak muszą raz jeszcze iść pod głosowanie, jak n. p. subwencye dla dróg żelaznych. Proszę więc pozostać przy praktyce głosowania, albo, jeżeli pan Prezes jest już związany, odwołać się do Izby, aby orzekła.

Pos. Plener zgadza się na zapatrywanie Prezesa, bo nie chodzi tu już o rzeczywiste uchwalenie tych pozycyj, a głosowanie jest li formalne.

Generalny sprawozdawca komisyi budżetowej pos. Kathrein przemawia w duchu oświadczenia prezesa i pos. Plenera.

Izba uchwala pójść za oświadczeniem Prezesa, skutkiem czego cały rozdział wydatków wspólnych z góry przyjęty, ale dyskusya dozwolona.

Pos. Vaszaty użala się na militaryzm, który jest wypływem sojuszu z Niemcami; gdyby sojuszu tego zaniechano, byłaby Austrya wolna od militaryzmu. Mowca występuje tedy przeciw temu sojuszowi i wyraża życzenie, aby dyplomacya austryacka postarała się co rychlej o odzyskanie przyjaźni z Rossyą, i w tym celu zrzekła się celów germanizacyjnych na półwyspie Bałkańskim. (*Brawo! brawo!* z ławy młodoczeskiej).

Pos. Türk uderza na pos. Plenera, że przywtórzył Prezesowi co do głosowania nad wydatkami na wspólne potrzeby Monarchii, i widzi w tem spekulacyę ku górze, aby okazać się przydatnym do rządów, nawet za cenę praw parlamentu.

Poseł Plener oświadcza, że już w roku 1874 Brestel, jako sprawozdawca komisyi budżetowej, oświadczył się przeciw głosowaniu nad owemi wydatkami; na insynuacye zaś Türka odpowiadać nie myśli.

Pod obrady idzie etat Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie, tytuł wydatków na kierownictwo centralne.

Prezes uprasza zapisanych do głosu posłów, aby trzymali się ściśle rzeczy, i zapowiada, że mianowicie nie dopuści już polemik, wracających do dyskusyi ogólnej.

Poseł Herold rozwodzi się obszernie na temat, że Rząd nietylko nie czyni nic dla rozwoju narodu czeskiego, lecz owszem otwarcie i skrycie stara się stłumić to, co naród z własnej siły chce dla siebie stworzyć.

Poseł Rutowski przypomina Rządowi sprawę zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia, którą Rząd, jak dawniej oświadczył, przyrzekł dokładnie przestudyować. Doświadczenia, zebrane w innych państwach, i nagromadzone obfite materyały, nie pozostawiają już wątpliwości, i czynią dalsze studya zbytecznemi. Kwestyę tę trzeba już rozwiązać, a sposoby po temu są rozmaite. Niektóre kraje oświadczyły się za zmonopolizowaniem przymusowej asekuracyi w ręku naczelnej autonomicznej władzy krajowej; inne kraje, między niemi Galicya, chcą pozostawić każdemu wolny wybór instytucyi asekuracyjnej. Czy tak, czy owak, kwestya jest już dojrzała do rozwiązania, a zwłoki nie cierpi. Asekuracya nigdzie nie jest tak droga, jak w Austryi, trzykroć i czterykroć droższa, jak w innych państwach. Jest to punkt niepospolitej wagi, a przymus asekuracyjny położy kres smutnym następstwom tej drogości. Mowca uprasza przeto Rząd, aby już gorliwie i praktycznie zajął się tą sprawą. Poczem przechodzi do sprawy regulacyi rzek w Galicyi. Kraj niemal rok w rok nawiedzany jest powodziami, które niszczą ogromne miliony mienia krajowego. Trzeba więc nakoniec już przystąpić do systematycznego uregulowania rzek, ale z uwzględnieniem innych także okoliczności, które pośrednio z tą sprawą się wiążą. Mianowicie sprawa zalesienia stoków górskich wymaga wielkiej pieczołowitości, bo tępienie lasów postępuje coraz więcej, a więcej ochranianych lasów publicznych jest w Galicyi już bardzo mało. Niechże więc Rząd szczerze zajmie się ekonomicznemi sprawami Galicyi, w interesie nietylko kraju, lecz i Państwa. (*Huczne brawa* z ław polskich.)

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, odpowiada obu preopinantom w mowie, którą wedle stenogramu, podajemy poniżej sprawozdania.

Poseł Kyrle porusza sprawę urządzenia trupiarń, jakich obecnie jest w Austryi jedna tylko, w Bozen.

Poseł Fiszera żąda autentycznej interpretacyi ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania w kalectwie, mianowicie, co do robotników w rolniczych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Poseł Wrabetz wytacza zarzuty przeciw Rządowi, że z jednej strony krzywdzi miasto Wiedeń w sprawie gruntów dawniej fortyfikacyjnych, a z drugiej strony nie czyni nic dla przemysłowego i handlowego podźwignienia stolicy Państwa.

Poseł Ferjanczyc rozwodzi się o irredentystycznych dążnościach ludności włoskiej w Tryeście i na całem Pobrzeżu, której się mimo to schlebia, kosztem wiernej a ciemiężonej ludności słowieńskiej.

Poseł Hevera wnosi rezolucyę o pomieszczeniu lekarzy powiatowych w wyższej kategoryi urzędniczej. — Rezolucya dostatecznie poparta i przekazana komisyi budżetowej.

Tytuł wydatków na centralne kierownictwo Ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto, i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia po godzinie $4^1/_2$.— Następne jutro.

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

miana dnia 22 b. m. w dyskusyi nad kierownictwem centralnem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wysoka Izbo! Będę się starał mówić jak najkrócej, ale musi mi być dozwolonem odpowiedzieć w kilku słowach na to mianowicie, co pierwszy z panów preopinantów (Herold) przytaczał przeciw administracyi politycznej. Przy sposobności tej potrącił też o jednę z dzisiejszych odpowiedzi moich na interpelacye. Pozwolę sobie przedewszystkiem wypowiedzieć, że usiłowanie moje zmierza ku temu, żeby administracya polityczna była wolna od wszelkiej stronniczości i postępowała ściśle wedle obowiązujących ustaw. Spodziewam się, że po części powiodło mi się stworzyć pod tym względem władzom pewną wytyczną, którą w postępowaniu swem na oku zachować powinny; a z zarzutów, które czyni mi pan preopinant pierwszy, widzę też, że władze trzymają się tej dyrektywy. Albowiem uczynił mi zarzut, że Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż Namiestnictwo w Pradze zniosło orzeczenia wydane przez starostwa, a z tego wypływa, jak fałszywie starostwa pojmowały ustawę i wbrew ustawie sobie postąpiły. Proszę: ustawa jest pod ręką; każdej władzy zadaniem jest samodzielnie zbadać, jak ustawę zastosować powinna, a żadna z władz przełożonych ani nie ma prawa, ani nie może wydawać niższym władzom politycznym instrukcyj, jak w tym lub owym wypadku z osobna zachowywać się powinny; inaczej bowiem prawo rekursu byłoby po prostu ułudne. W dwu wypadkach, jak to w odpowiedzi na interpelacyę zaznaczyć miałem zaszczyt, Namiestnictwo zniosło orzeczenie starostw właśnie dla tego, że doszło do przekonania, iż ustawa nie we właściwy sposób była zastosowana. Z tego niech szanowny preopinant pierwszy nabierze przekonania, że rzeczywiście tak jest, jak powiedziałem, t. j. że ani Minister spraw wewnętrznych, ani Namiestnik w Czechach nie wydał władzom żadnej zgoła instrukcyi, jak zachować się mają względem zgromadzeń młodoczeskich. Gdyby instrukcya taka była wyszła, wszystko byłoby pięknie i ładnie z sobą się zgadzało i Namiestnictwo nie byłoby mogło znieść orzeczeń dwu starostw.

A dalej uczynił Rządowi zarzut, że postępuje sobie nieszczerze. Zarzut ten odeprzeć muszę i pozwalam sobie wskazać tylko na to, com w tej chwili wypowiedział. Mniemam, że w słowach tych byłem dość szczery i otwarty. Co zaś tyczy się zarzutu krótkowidzenia, sąd o tem, jak daleko czy krótko sięga wzrok Rządu, muszę pozostawić innym także osobom, nie samemu tylko panu preopinantowi.

---

mój siostrzeniec, syn hrabiego Hampshire, który był żonaty z Trudgerówną. Ale Robert Westhampton chował się u Bailwardów; on i Sylwia, to brat z siostrą — tymczasowo.... bo naturalnie....

Niewiedzieć, coby bankierowa była powiedziała dalej, gdyby jej trzpiot nie przerwał:

— O mamo! — zawołała, przybiegając do otomany — zapomniałam powiedzieć ci: Dick przyjdzie dziś do nas na obiad! Dick, to mój brat najmłodszy — dodała Kazimierzowi dla informacyi — jego musisz pan także poznać..... koniecznie!

Kazimierz wyraził wszelką gotowość do zabrania i tej znajomości, zdjęty prawdziwym strachem przed czarnookim tyranem! Był przekonany, że trzpiot wiedział o jego porannych zatrudnieniach, a słowa bankierowej utwierdzały tę pewność:

— Rzadki gość u nas — mówiła — i zupełnie różny od braci.... ha! niepodobna, żeby wszyscy byli jednacy. Czy pan należysz do świata sportowego? — zapytała nagle.

— Cokolwiek.... odrzekł atleta ostrożnie.

— O, ja pasyami lubię sport! — zawołał trzpiot żywo. — Gdybym była mężczyzną....

— Bessy! — przerwała jej matka.

— Tobym żyła wyłącznie dla sportu! Nie rozumiem i niecierpię mężczyzny, który nie stara się celować choćby w jednej fizycznej rozrywce.

— Nie będąc mężczyzną, dość już czynnie zajmujesz się sportem! — rzekła pani Trudger trochę surowo.

— O, mamo! cóż ja robię? że tam czasem „postawię coś na konia....“ toż to tyle panien się zakłada; a te nasze gry piłkowe, to przecież rzecz przez lekarzy polecana, tak samo, jak codzienny obiad i zimna kąpiel! Czy pan lubisz *lawn-tennis?*

— Przyznam się — odparł Kazimierz — że ani tej gry, ani *cricket'u* nie znam praktycznie; piłka zresztą, w mojej ojczyznie przestaje bawić naszą młodzież dość rychło.

— Tak, bo wy, Polacy, rycerze z kolebki, do konia się rwiecie i miecza! — zawołało dziewczę z zapałem i zapytało: Czy pan byłeś w jakiej wojnie? o powiedz pan!

— Niestety, pani, nie byłem....

— Jakże możesz pytać się o coś podobnego! — przerwała matka. — Przecież pan Rogowski za młody jest na weterana.... ach! (dodała natychmiast, goniąc myśl jakąś) wojna, to rzecz smutna — nieprawdaż?

— Niezawodnie — odparł Rogowski — lecz najczęściej nieunikniona i wtedy twórząca bohaterów....

— Tak, wojna za własną ojczyznę! — rzekło dziewczę, zapatrzone bezwiednie w młodego człowieka, i dodało: Wtedy, to i kobietom wolno walczyć! Ja wiem, Sylwia mi opowiadała niedawno, że Polki są bardzo odważne, nieustraszone....

— Jakże ona wie o tem? — zapytała matka.

— O, Sylwia wie tyle rzeczy, mamo!

— Bezwątpienia lepiej używa swego czasu, aniżeli ty.

— Mateczko droga, wiesz przecie, jaka ja jestem ograniczona! Dick i ja nie odznaczymy się nigdy erudycyą, a wszystką mądrość rodziny odziedziczył i tak już nasz brat najstarszy, John.

Bankierowa wyjaśniła gościowi, że Reverend John Trudger, syn pierworodny, był obecnie „młodszym kanonikiem“ katedry w Winchester.

— Nie żeni się — dodała — bo ma bardzo głębokie przekonania religijne i skłania się raczej ku „staremu Kościołowi.“

Rozmowa dalsza, w której miss Bessy nie wzięła udziału, toczyła się banalnie o tem i o owem z ogólnych stosunków społecznych — aż Kazimierz zdołał pochwycić nareszcie stosowną do pożegnania się chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rzecz naturalna, że pan preopinant mówił znowu o ugodzie czesko-niemieckiej. Nieradbym wracać do tego tematu, bo zajmujemy się dziś administracyą polityczną, ta ugoda zaś, choć politycznie było zrobić ją, jednak do administracyi politycznej nie należy. Jedna z przyczyn, dla których mniemam, że politycznie było zrobić taką ugodę, mieści się także w pewnem zdaniu, które wypowiedział szanowny pan preopinant, a które pozwolę sobie pod pewnym względem uzupełnić. Powiedział on: „Tak to dalej być już nie może; tak nadal postępować już nie można; niech Rząd i stronnictwo na tamtej (lewej) stronie Izby nie łudzi się, iżbyśmy my Czesi zgermanizować się dali". Zgadzam się najzupełniej, ale zaraz dodaję, że mojem zdaniem Niemcy także nie dadzą się zeslawizować (*Tak jest! tak jest!* z lewicy). A skoro tak, więc zachodziła konieczność zainicyować porozumienie, i mniemam, że, gdy porozumienie to rozwinie się w szczegółach, wyniknie zeń trwały pokój, czego i szanowny pan preopinant gorąco pragnął. Przytem z radością zaznaczam oświadczenie jego, że nie myśli robić ugodzie opozycyi zasadniczej.

Przy sposobności tej wyraził niezadowolenie swe co do sposobu, w jaki wyszły zaproszenia do mężów zaufania jednej i drugiej strony. Mogę mu zaręczyć, że postąpiłem sobie zupełnie jednakowo i że każdy z szanownych panów, których zaprosiłem do uczestnictwa w rokowaniach, wprost otrzymał pismo całkiem równobrzmiące.

A dalej jeszcze wspomniał pan preopinant, że niepraktycznie było utrzymywać rokowania te w tajemnicy i następnie dopiero ogłosić ich rezultaty. Zdaje się, że to przecież rzecz powszechnie uznana, iż w poufnych rokowaniach pożądane jest zachowywanie ich w tajemnicy, i że właśnie tajemnica sprzyja postępowi takich rokowań, gdy tymczasem, gdyby nieułożone jeszcze sprawy były omawiane w szerszych kołach, a szczególnie gdyby je omawiano namiętnie, byłoby poprostu niepodobieństwem doprowadzić rzecz do porozumienia. Tak samo też było dla Rządu, jaknajszczerzej pragnącego, żeby do porozumienia przyszło, koniecznością zaprosić takie osoby, po których musiał przynajmniej spodziewać się, że nie będą wrogiemi porozumieniu, i że okażą się gotowemi do zbliżenia się wzajemnego. I w tem mieści się też dowód, że niesłuszny jest zarzut często powtarzany, iż Rząd tak późno przystąpił do dzieła porozumienia. Nie miał przedtem właśnie wiary w ową gotowość, a raczej powiedziałbym, że nie miał widoków po temu, iżby porozumienie takie zainicyować można. Teraz dopiero miał je, i od tej chwili poruszył wszystkie sprężyny, by doprowadzić porozumienie do skutku.

Niech mi będzie wolno na jedną rzecz zwrócić uwagę. Wiadomo wam, panowie, bardzo dobrze, że urzędnicy polityczni tak są obarczeni pracami, iż ledwie a ledwie podołać mogą swoim obowiązkom, i że nieraz — nad czem ubolewam — sprawy długo spoczywają odłogiem, bo fizycznem jest niepodobieństwem załatwić je szybciej przy zbyt szczupłej liczbie urzędników. Organizacya władz politycznych miała miejsce przed długim szeregiem lat; od owego czasu powstało wielkie mnóstwo ustaw na całe Państwo i ustaw krajowych; nie będę wymieniał ich, pozwolę sobie wskazać między innemi na ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania i na ordynacyę przemysłową. Skutkiem tego prace władz politycznych ogromnie się pomnożyły. Starałem się, co prawda, co rok tu i owdzie u niektórych władz pomnożyć liczbę urzędników o kilka osób; naturalnie zawsze ta przykra sytuacya finansowa nie pozwalała pójść w tem dalej, n[illegible] wymagała najnieodzowniejsza potrzeba. Ale oto od szanownego preopinanta pierwszego usłyszałem, że mimo wszystkiego możeby się dało pomnożyć władze i departamenta w Namiestnictwach, nie przyczyniając Państwu kosztów. Jako przykład bowiem przytoczył, że przy Namiestnictwie w Pradze jest podobno osobny departament do zwalczania dążności młodoczeskich. (*Wesołość*). Mnie o tym departamencie nic zgoła niewiadomo i muszę powiedzieć, że nigdy też nie zażądano odemnie pod względem finansowym niczego, coby odnosiło się do płac tego departamentu. Ztąd też muszę być i jestem przekonany, że departament taki wcale nie istnieje, bo departamenta bezpłatne w ogóle nie istnieją. Ale w pierwszej chwili byłem nieco odurzony tą nowiną i zadałem sobie pytanie, jakby to być mogło, żeby stwarzano nowy departament bez kosztów. (*Wesołość*). Zastanowiwszy się nieco, doszedłem niestety do przekonania, że tego utworzenia departamentu bez kosztów nie można brać na seryo.

Szanowny pan preopinant drugi (Rutowski) ograniczył się na dwu, czyli raczej na trzech przedmiotach; mówił o asekuracyi, potem o nędzy galicyjskiej w ogóle, a w szczególności o regulacyi rzek w Galicyi. Co się tyczy asekuracyi przymusowej, uczynił Rządowi zarzut, że bardzo długo sprawę studyował. Muszę przyznać, że tak jest rzeczywiście i że Rząd w samej rzeczy zebrał bardzo wiele materyałów, a to nie tylko z krajów austryackich, lecz także przez nasze reprezentacye dyplomatyczne z zagranicy. Rząd, skoro studya wstępne już są ukończone, przystępuje teraz do ułożenia projektów ustaw. (*Brawo! brawo!*) To ułożenie projektów jest naturalnie tylko rezultatem poczynionych i już ukończonych studyów.

Dalej pozwalam sobie nadmienić, że projekt ten prawdopodobnie zbliży się do poglądu Sejmu galicyjskiego w tej sprawie. (*Brawo! brawo!* z ław polskich). Przy tej sposobności pozwalam sobie j szcze nadmienić, że to, co pan preopinant przytoczył — nie wiem, czy z dziennika, czy z broszury pewnej — że była u mnie deputacya, i że dałem jej pewną ściśle określoną odpowiedź, zgadza się najzupełniej z prawdą. Jestem bowiem właśnie tego zdania, że trzeba zmierzać do tego, żeby to stało się u pewnego towarzystwa asekuracyjnego. To nie przeszkadza, żeby w krajach, w których sobie tego życzą, powstały zakłady asekuracyjne, oparte na wzajemności lub inne. Ale zbyt daleko posuniętą kuratelą, którą też, jak wspomniano, nazwałem niepożądaną, byłoby zniewalać mieszkańców kraju do zabezpieczenia się u tego lub owego towarzystwa. Wtedy i konkurencya byłaby bardzo trudna; mniemam, że właśnie zabezpieczeni ponosiliby ztąd pewną szkodę.

Co się tyczy nędzy galicyjskiej, potrącono o nią tylko w ogólności, poczem pan mowca przeszedł zaraz do sprawy regulacyi rzek w Galicyi. Pod względem tedy regulacyi rzek i cennych uwag pana preopinanta, mojem zdaniem, w dyskusyi szczegółowej nad odnośną propozycyą budżetową będzie pora pomówić o tem słów kilka. (*Brawo, brawo* z prawicy).

Koło polskie.

Od komisyi redakcyjnej poselskiego Koła polskiego w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło dnia 20 kwietnia dwa posiedzenia w południe i wieczór, na których toczyły się dalsze obrady nad szczegółowemi pozycyami budżetu wydatków i dochodów na r. b. i nad postępowaniem delegacyi polskiej przy rozprawach szczegółowych w Izbie nad tym budżetem.

Ukończywszy na przeszłem posiedzeniu obrady nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, wzięto pod obrady budżet Ministerstwa obrony krajowej, a wszystkie pozycye wydatków i dochodów tego działu budżetowego przyjęto prawie bez rozpraw. Nadto uchwalono na wniosek p. Rutowskiego, aby przy obradach w Izbie nad tym budżetem żądać poddania pod rozprawy i uchwałę rezolucyj przedłożonych przez komisyę izbową, która obradowała nad sprawą ułatwienia udziału rękodzielników i przemysłowców w dostawach dla wojska i obrony krajowej.

Następnie obradowało Koło co do postępowania swojego przy uchwalaniu w Izbie budżetu Ministerstwa wyznań i oświaty. P. Czerkawski przypomniawszy, że Minister oświaty przy rozprawach nad budżetem w r. z. złożył w Izbie stanowcze oświadczenie, iż Uniwersytet lwowski będzie uzupełniony wydziałem medycznym, i wspomniawszy o przemowie Ministra w tej sprawie w r. b. na posiedzeniu komisyi budżetowej, — żądał poparcia teraz tej sprawy, oraz sprawy pomnożenia liczby gimnazyów w Galicyi. Po dłuższych rozprawach, w których zabierali głos posłowie: Jaworski, Rutowski, Madeyski, Chrzanowski, Piniński, Biliński, Niemczynowski, uchwalono, na wniosek p. Madeyskiego, aby zabrać głos w Izbie przy tytule wydatków na zarząd centralny Ministerstwa oświaty i aby przemawiający, obok żądania pomnożenia liczby gimnazyów w Galicyi, zaznaczył, że Minister oświaty złożył w r. z. deklaracyę kategoryczną, iż Uniwersytet lwowski będzie uzupełniony wydziałem medycznym, a kraj i jego reprezentacya oczekują spełnienia tego przyrzeczenia. Nadto uchwaliło Koło, aby deputacya, którą Koło poselskie polskie wyprawi do Ministra oświaty z kilku ważnemi żądaniami, tyczącemi się tego Ministerstwa, żądała wyjaśnień od Ministra co do teraźniejszego położenia sprawy o utworzenie wydziału medycznego przy Uniwersytecie lwowskim. Deputacyę tę składać mają: przewodniczący Jaworski, zastępca przewodniczącego p. Czerkawski, oraz posłowie: Biliński, Chrzanowski i ks. Jerzy Czartoryski; deputacya ta rozmówić się ma z Ministrem co do wszystkich spraw, tyczących się Ministerstwa oświaty, które Koło uchwali przy dalszych obradach nad budżetem tego Ministerstwa.

Następnie poseł Chrzanowski wniósł: „aby w imieniu posłów polskich zabrać głos w Izbie, albo przy obradach nad wydatkami na centralny zarząd Ministerstwem oświaty, albo przy dziale wydatków na utrzymanie szkół przemysłowych, a przedstawiwszy nadzwyczajną szczupłość kwot przeznaczonych ze skarbu Państwa budżetem na zasiłki dla szkół przemysłowych w Galicyi, żądać, iżby Minister oświaty przedłożył kredyt dodatkowy, uzupełniający kwoty zamieszczone, w budżecie na r. b. na szkoły przemysłowe uzupełniające i szkoły przemysłowe fachowe, do wysokości, której się domagała komisya przemysłowa i Wydział krajowy, a do wysokości, uzasadnionej szczegółowo w dwóch memoryałach przedłożonych Ministerstwu w czerwcu i lipcu r. z." Nadto wniósł, aby deputacya, którą Koło wyprawia do Ministra oświaty, upomniała się o przedłożenie tego kredytu dodatkowego do budżetu na r. b., lub też o wyznaczenie z innych źródeł kwot większych na zasiłki dla szkół przemysłowych uzupełniających i fachowych w Galicyi. — Po dłuższych rozprawach, w których zabierali głos pp. Vayhinger, wnosząc o domaganie się większego zasiłku dla szkoły przemysłowej uzupełniającej w Nowym Sączu, p. Lewakowski August, domagając się powiększenia zasiłku dla szkoły tkackiej w Krośnie, ks. Czartoryski, Rutowski. Koło przyjęło oba wnioski p. Chrzanowskiego. Zabierający zaś głos w tej sprawie w imieniu posłów polskich, ma przemawiać albo przy dziale wydatków na centralny zarząd, lub przy obradach nad wydatkami na szkoły przemysłowe, t. j. tam, gdzie łatwiej dociśnie się do głosu przy teraźniejszej bardzo wielkiej liczbie zapisanych do głosu w rozprawach nad budżetem, wśród których do każdego tytułu budżetowego zapisali się prawie wszyscy posłowie ze skrajnej lewicy i posłowie Młodoczescy po części w celu, aby opóźnić uchwalenie budżetu.

Gdy po tytule wydatków na centralny zarząd Ministerstwem wyznań i oświaty, przyszedł pod obrady Koła budżet Ministerstwa wyznań, poseł ks. Chotkowski wniósł, aby głosować przeciw rozolucyi przedłożonej przez komisyę budżetową a brzmiącej: „Powołując się na artykuł IV ustawy z d. 7 maja 1874 r., wzywa się c. k. Rząd, aby w wykonaniu postanowień §§. 32, 37 i 43 tejże ustawy, przedłożył Radzie państwa projekty ustaw tyczące się uregulowania stosunków patronatu, urządzenia i reprezentacyi parafij oraz projekt ustawy, rozwijającej i zastosowującej zasady orzeczone w §§. 41 i 42 co do zarządu majątkiem kościelnym. P. ks. Chotkowski w dłuższej przemowie przedstawiał, że w rezolucyi tej, zaproponowanej mimochodem i niewłaściwie przy budżecie zażądano przedłożenia projektów ustaw, zmieniających bardzo ważne stosunki i urządzenia, i rozwijających szkodliwe ustawy z 1874 r., przeciwko którym głosowali wszyscy prawie posłowie polscy. Przeciw uchwaleniu wymienionej rezolucyi przemawiali także posłowie: ks. Ruczka i Rozwadowski, przedstawiając szkodliwość żądania w rezolucyi zawartych nietylko pod względem religijnym, ale także pod względem narodowym. Sprawozdawca komisyi budżetowej z tego działu, poseł Gniewosz starał się wyjaśnić stanowisko komisyi budżetowej i uzasadnić rezolucyę; a uzasadnienie to zbijał poseł ks. Ruczka. W dalszych nad tą rezolucyą rozprawach zabierali głos posłowie: Piniński, Kozłowski, Rutowski, Czaykowski Wł., ks. Kopyciński, Lewakowski Karol, Madeyski, Abrahamowicz, ks. Czartoryski, przemawiając wszyscy przeciw uchwaleniu rezolucyi, żądającej rozwinięcia ustaw z r. 1874, przeciwko którym głosowali posłowie polscy.

P. Madeyski wniósł, iż należy nietylko przeciw rezolucyi głosować, ale także uzasadnić powody głosowania; ale przemawiający winien uprzednio przedłożyć Kołu treść swojej przemowy. Ks. Chotkowski zaproponował, aby ks Czartoryski zabrał głos w tej sprawie w imieniu posłów polskich.

Przewodniczący Jaworski zapytał, czy Koło sprawę tę uważa, tak jak w r. 1874 za sprawę konfesyjną, przy której, odpowiednio regulaminowi Koła, nie obowiązuje solidarność. Koło uznało że sprawa jest konfesyjna, a następnie wszyscy prawie obecni postanowili głosować przeciw rezolucyi i upoważnili ks. Czartoryskiego do przemówienia w ich imieniu.

Dodać należy, że na początku posiedzenia Koło uchwaliło przedstawić do komisyi Izbowej legitymacyjnej, w miejsce p. Struszkiewicza, który mandat do tej komisyi złożył, p. Zarembę, zaś do trybunału stanu w miejsce zmarłego dra Malinowskiego, radcę dworu dra Podlewskiego.

Sprawozdanie z wieczornego posiedzenia podamy jutro.

Sprawy parlamentarne.

(*Z komisyj kolejowej i budżetowej Rady państwa. Ustawa o mytach.*

Na posiedzeniu komisyi kolejowej z dnia 22 b. m. zdawał pos. dr. Biliński sprawę o projektowanej zmianie taryfy osobowej na kolejach państwowych, która to zmiana nastąpić ma także na kolejach prywatnych. Sprawozdawca omawiał bardzo wyczerpująco konferencye takiej zmiany i wreszcie oświadczył się za nią stanowczo. Niemniej przeto przemawiał za poprawkami niektórych postanowień projektu rządowego. Wniósł nadto formalnie, ażeby dodać jeden artykuł wyrażający, że ustawa z 15 lipca 1877 ma być zastosowaną do kolei państwowych, oraz żądał dodania drugiego artykułu, któryby regulował taryfy kolei lokalnych. Wreszcie postawił dr. Biliński dwie rezolucye, a to co do podziału okręgów kilometrowych, tudzież co do ulg dla urzędników kolejowych w razie korzystania z kolei.

Dr. Russ poczynił także wnioski z poprawkami, oraz wniósł dwie rezolucye: co do uregulowania taryfy dla pakunków podróżnych i co do zaprowadzenia nowej taryfy na kolei busztihradzkiej.

Wreszcie Minister handlu mgr. Bacquehem wyraził przedewszystkiem zadowolenie z powodu przychylnego przyjęcia projektu reformy taryfowej przez komisyę, poczem omawiał szczegółowo zasady zamierzonej reformy.

Na następnem posiedzeniu tejże komisyi, z d. 23 b. m. przemawiał Herbst szczególnie za tem, aby przestrzeń 101—200 kilometrów, zamiast na dwie strefy, podzielić na cztery po 25 kilometrów, lub na trzy, z których dwie miałyby po 30 kilometrów, a jedna 40 kilometrów.

Generalny dyrektor bar. Czedik dowodził, że niejedna wadliwość przedłożenia rządowego usunięta będzie z pomocą przepisów wykonawczych. Zdaniem jego, trzebaby chyba zaniechać całej reformy, gdyby czysta taryfa krajcarowa, bez uwzględnienia stref, miała być przeprowadzona. Wówczas bowiem różnica ztąd powstająca, sięgałaby olbrzymiej kwoty przeszło miliona złr. Uproszczenie sposobu wydawania kart jest kwestyą nader ważną i dla publiczności korzystną.

Po przemówieniu bar. Czedika, postanowiła komisya jednogłośnie przejść do rozpraw szczegółowych. Przy art. 1. bronił dr. Russ ponownie wniosków swoich w sprawie obniżenia dopłat za pociągi pospieszne i uregulowanie taryf dla pociągów pospiesznych. Również objawił życzenie, aby dotychczasowy ruch kolejowy z pomocą biletów okrężnych, nie został w przyszłości ukrócony.

Na tem odroczono rozprawę do dnia następnego.

Komisya budżetowa ukończyła w dniu 21 b. m. obrady nad ustawą o mytach, którą przyjęła w całości według projektu rządowego, ze zmianą jedynie § 3-go. Projekt rządowy dążył do podwyższenia dotychczasowych opłat mytniczych, komisya pozostawiła jednak dotychczasową normę, a mianowicie opłatę: po 2 centy od bydła pociągowego, po 1 cencie od bydła pędzonego ciężkiego, a po $^{1}/_{2}$ centa od bydła pędzonego lżejszego. Dalej przyjęto przy §. 17 rezolucyę posła Slavika, uwalniającą urzędników i sługi zarządu drogowego od opłaty myta, jeśli jadą lub jeżdżą w interesie służby i za okazaniem certyfikatu; oraz do §. 19 rezolucyę dep. Neuwirtha, wzywającą Rząd, ażeby zastanowił się nad kwestyą, ażaliby nie można pociągnąć także wozów niezaprzężnych bydłem pociągowem (jak n. p. lokomotyw drogowych) do opłaty myta za używanie dróg państwowych.

Przeciw święceniu 1 maja.

Z wielu stron Monarchii nadchodzą doniesienia o oporze zarówno umiarkowanych kół robotniczych, jak i przedsiębiorców przeciw święceniu 1 maja. W rzędzie tych pracowników, którzy w obec projektu proklamowania 1 maja dniem robotników zajęli rozsądne stanowisko, nie chcąc łączyć się z ludźmi, idącymi bezmyślnie i na oślep za wezwaniem socyalno-demokratycznych agitatorów wymienić należy przedewszystkiem zecerów i drukarzy, którzy w znacznej części postanowili uchylić się od udziału w zamierzonych demonstracyach.

Jak wiadomo, stowarzyszenia robotnicze lwowskie *Skała* i *Gwiazda* oświadczyły się przeciw święceniu 1 maja.

Izba rękodzielnicza we Lwowie wydała odezwę do polskich rzemieślników, w której zawiadamia ogół rękodzielników, tak majstrów jak i towarzyszy, miejscowych jak i w kraju naszym, iż na posiedzeniu swem, 16 kwietnia 1890 r. odbytem, zastanawiając się nad kwestyą święcenia dnia 1 maja projektowanego święta robotników, postanowiła jednomyślnie, by święto to obchodzić w dniu 3 maja, a to ze względu na stosunki narodowe i socyalne.

Równocześnie wzywa odezwa wszystkich pracodawców i współpracowników rękodzielników „aby nie słuchali nawoływań agitatorów, którzy zamiast napominać do wspólnej pracy i rychłego porozumienia się pomiędzy rękodzielnikami, czy to Rusinami czy Polakami, zamiast pracować wspólnie dla dobra kraju i swych rodzin — sieją ziarno niezgody, aby kosztem obcej pracy i uczciwości zadowolnić przewrotność i fałszywą ambicyę swoją."

Związek przemysłowców cylijskich (w Styryi) uchwalił wydalić z przedsiębiorstw tych wszystkich robotników, którzyby samowolnie usuwali się w d. 1 maja od pracy. Zgromadzenie reprezentantów przemysłu i rękodzieł w Karyntyi oświadczyło się na zebraniu, odbytem przedwczoraj w Celowcu 78 gł. przeciw 4 gł. przeciw święceniu 1 maja i uchwaliło przytem wezwać robotników, aby we własnym interesie trzymali się zdala od importowanego z zagranicy ruchu, albowiem każdy z tych robotników, którzyby bez żadnego słusznego powodu nie stawił się do pracy naraziłby siebie i swe rodziny na bardzo przykre następstwa.

Świeżo założone w Bernie centralne stowarzyszenie czeladzi pracującej w przędzalniach i fabrykach sukna orzekło, iż święcenie 1 maja nie jest w interesie robotników. Uroczystość majowa ma wyłącznie na celu demonstracyę przeciw rządowi i Kościołowi.

Przemysłowcy okręgu nowo-iczyńskiego (Neutitschein na Morawie oświadczyli się na zebraniu przeciw święceniu 1go maja, niemniej przeciw wszelkiemu podwyższaniu płacy.

W Niemczech objawia się także silny prąd przeciw świątkowaniu dnia 1 maja. Młodsze, zapaleńsze żywioły wśród socyalnej demokracyi trwają wprawdzie przy tem, że dzień ten powinien być dniem międzynarodowej uroczystości robotniczej, w którym należy zebrać podpisy pod zbiorową petycyę do parlamentów, żądająca zaprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy. Starsi, rozsądniejsi natomiast socyalno-demokraci, przewidując fiasko podyktowanej przez robotników jednostronnie uroczystości, obawiają się poważnych zatargów z przedsiębiorcami, któreby mogły nawet doprowadzić do starcia między świętującymi robotnikami, a władzą państwową i uważają za wystarczające, gdy 1 maja robotniey urządzą w czasie wolnym od pracy zebrania, przemawiając na nich na korzyść ochrony robotnika i ośmiogodzinnej pracy. Już wielu przedsiębiorców oświadczyło, że wydalą robotników, którzy w dniu 1 maja nie stawią się do pracy, a odnośną uchwałę powziął między innemi związek wielkich przemysłowców Lipska, zatrudniający kilkanaście tysięcy robotników.

Władze pruskie otrzymały bardzo stanowcze instrukcye co do zaopiekowania się tymi robotnikami, którzy nie chcą świątkować z dniem 1 maja. Rząd pruski postanowił również wystąpić z potrzebną energią przeciw agitatorom, usiłującym teroryzować spokojną ludność roboczą.

Z Berlina telegrafują:

Tutejsi fabrykanci i właściciele wszystkich poważniejszych firm uchwalili na wypadek, gdyby ich robotnicy przyłączyli się bez zezwolenia w d. 1 maja do manifestacyi i usunęli się w tym dniu od pracy świątkować ze swej strony w dniach 2 i 3 maja.

Znaczna część delegatów paryskiego syndykatu robotników uchwaliła trzymać się zdala od wszelkich manifestacyj.

Ks. Bismarck.

Wszystkie dzienniki berlińskie zajmują się znowu ks. Bismarckiem, ku czemu dały impuls znane artykuły *Hamb. Nachrichten*, które to pismo uważanem jest powszechnie za organ przyboczny eks-kanclerza.

Nat. Ztg. i *Voss. Ztg.* oświadczają, że ks. Bismarck, zarówno jak każdy inny obywatel ma niezaprzeczone prawo konstytucyjne wyrażania swego zdania za pomocą prasy. *Nat. Ztg.* uważa też za rzecz niewątpliwą, że twórca jedności niemieckiej użyje prawa tego tylko w tych granicach, jakie mu wskaże jego patryotyzm. Zdaniem *Voss. Ztg* będzie już rzeczą samego księcia, zastanowić się nad tem, czy wystąpienie jego przyniosłoby ojczyźnie jakie korzyści. *Kreuz Ztg.* oświadcza: „Lud niemiecki ma prawo spodziewać się po ks. Bismarcku, że powodować się będzie tą wiernością dla swego monarchy, którą tak często się chełpił i udzieli cesarzowi swemu i królowi szczerej i otwartej rady wtenczas, kiedy ten jej zażąda. Zresztą byłoby jeszcze przedwczesnem, zastanawiać się nad sytuacyą, jakaby się w takim razie wytworzyła, gdyby ks. Bismarck — czego dotąd w Prusach nie uczynił żaden z ustępujących mężów stanu — miał zająć stanowisko opozycyjne przeciw rządowi. W tej chwili nie podobna przypuścić, aby to było możliwem. Konserwatywny *Reichsbote* zaleca ks. Bismarckowi podobną wstrzemięźliwość, jakiej przykład daje hr. Moltke. W takim razie cesarz będzie chętnie sam zasięgał jego rady. Ostrzega go zaś przed rolą „cywilnego Wallensteina“ (*Civil-Wallenstein*).

Germania, organ stronnictwa katolickiego, wymienia szereg dawniejszych ministrów pruskich, którzy po otrzymaniu dymisyi przeszli w opozycyę, ale przypuszcza, że mimo takiego precedensu, książę Bismarck nie wystąpi z opozycyą przeciw swemu monarsze i jego ministrom, aby nie narazić na szwank swego dobrze zasłużonego imienia. Zasług jego nikt osłabić nie może, jedynie on sam, gdyby trwając w opozycyi, naraził się na klęskę, jakiej nie doznał przez całe życie swoich walk parlamentarnych. *Börsen-Courrier* zaś pisze: Roztropność księcia Bismarcka jest większą, niż jego gwałtowny temperament, i powstrzyma go od przekroczenia granicy, którą sam dokładnie zakreślił przez głośny swego czasu proces i wyrok przeciw Arnimowi.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

O podróży włoskiego następcy tronu, księcia Wiktora Emanuela, bawiącego obecnie w Rossyi, pisze *Nowoje Wremia*:

„Przyjazd do Petersburga włoskiego następcy tronu jest obecnie rzeczą zdecydowaną. Pierwotnie książę zamierzał po ukończeniu swej podróży do kraju zakaspijskiego, pojechać przez Odessę i Warszawę do Berlina. Teraz marszruta księcia została zmieniona. Z Odessy, dokąd książę przybędzie około 20 maja, pojedzie do Moskwy, a około 30 maja zamierza być w Petersburgu, gdzie spędzi cały tydzień. Z Petersburga książę uda się z powrotem przez Wierzbołowo do Berlina.“

Car, carowa i carewicz byli dnia 20 b. m. obecni na ślubie hr. J. J. Szuwałowa z hr. A. J. Woroncow-Daszkowówną. Carstwo udzielili błogosławieństwa pannie młodej, której drużbami byli między innymi następca tronu i wielki książę Jerzy Aleksandrowicz.

Grażdanin zapewnia, że ambasador rossyjski w Berlinie hr. Szuwałow, pozostaje na zajmowanem dotychczas stanowisku.

Saratowskie ziemstwo gubernialne, zwróciło uwagę władz rządowych na nadzwyczajne zaniedbywanie rossyjskiego języka przez kolonistów Niemców w gubernii saratowskiej i rozpoczęło starania o wprowadzenie rossyjskiego języka do wszystkich szkół kolonij niemieckich.

Swiet zwraca uwagę na okólniki kuratora okręgu naukowego dorpackiego Kapustina w kwestyi wprowadzenia języka rossyjskiego do szkolnictwa tamtejszego. Dziennik petersburski zaznacza, iż teraz winny już zniknąć wszystkie nadzieje separatystów nadbałtyckich.

W uzupełnieniu wiadomości o koncesyi na budowę kolei żelaznych w Persyi, uzyskanej przez Polakowa i Merejnesa, dzienniki dodają, że budowa prowadzona będzie przy pomocy kapitałów francuskich.

Z Watykanu.

(Podarunek papieski dla Arcyksiężniczki Maryi Waleryi. — Pielgrzymka włoska u Ojca św.)

Ojciec św. polecił wykonać jednemu ze najznakomitszych jubilerów rzymskich kosztowną kolję, którą ofiaruje jako podarunek ślubny Arcyksiężniczce Maryi Waleryi. Osobny delegat papieski doręczy ten dar dostojnej Oblubienicy.

Dnia 20 b. m. przyjmował Papież w obecności 12 kardynałów, wielu biskupów i prałatów, 6.000 pielgrzymów włoskich. Przewodnik pielgrzymki Alliota, odczytał adres wyrażający zapewnienie wierności Włochów dla Stolicy apostolskiej. Papież odpowiedział, że ta liczna pielgrzymka sprawia mu radość i pociechę, bo ma szczególniejsze, wybitniejsze znaczenie ze względu na stanowisko rządu włoskiego i na owe węzły, jakie łączą Włochy ze Stolicą apostolską. Ze smutkiem spogląda Papież na to sekciarstwo, które krzewi się i wichrzy we Włoszech. Z niego to pochodzą takie zapędy na religię i Kościół, jak nowe prawo karne przeciw duchownym, jak skandaliczne wybryki pod hasłem Giordano Bruno, jak też i projekt ustawy o fundacyach kościelnych i dobroczynnych. W obec tego obowiązkiem jest Włochów oświadczyć się śmiało, czy chcą być za Papieżem, czy przeciw niemu. Kto chce stanąć po środku, do nieprzyjaciół Kościoła należy. Nie może być miłości ojczyzny bez wiary, bez ducha religijnego. Kto kocha ojczyznę, ten stoi na straży religii, która jest skarbem narodów i jednostek. Religia jest podstawą społecznego porządku, na którym organizacya państw się opiera. Któż bardziej kocha Włochy, czy ci, co strzegą Kościoła i moralności, czy ci, co podkopują i jedno i drugie; czy ci, co pragną błogosławieństw pokoju i pracy; czy ci, co chcą rzucić kraj na pastwę namiętnych wybuchów, i rewolucyjnym zapędom wrota otwierają? Przypomina też Papież nauki zawarte w encyklice, i w końcu całej Italii udziela błogosławieństwa.

Potem przyjmował jeszcze Papież komitet pielgrzymkę urządzający, i pozwolił sobie złożyć świętopietrze ofiarowane przez pielgrzymów.

KRONIKA

Lwów, 24 kwietnia.

— **Z c. k. armii.** Pułkownik Karol Geppert, komendant galic. pułku obrony krajowej nr. 20, przeniesiony do armii czynnej, z przydzieleniem do pułku piesz. nr. 55; zaś pułkownik Mikołaj Gilnreiner z pułku piesz. nr. 55 przeniesiony do pułku piesz. nr. 15.

Lekarz sztabowy dr. Juliusz Ritter, ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu, na podstawie superarbitru, jako niezdatny do służby frontowej, przeznaczony został do służby lokalnej.

Rusznikarz wojskowy klasy I., Franciszek Tilp, przy pułku piesz. nr. 45, w Najw. uznaniu długiej i wiernej obowiązkom służby, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **J. E. p Marszałek krajowy**, Jan hr. Tarnowski, powrócił onegdaj wieczór do Lwowa.

— **Dochód z rautu.** Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że czysty dochód z rautu, urządzonego w gmachu sejmowym w dniu 15 kwietnia b. r. na korzyść zakładu św. Teresy, wynosi 1.002 złr. 9 centów, którą to kwotę w dniu dzisiejszym złożyłam w zarządzie powyższego Zakładu.

Z Zamoyskich Tarnowska.

— **JE. p. Zborowski**, prezydent krakowskiego sądu wyższego krajowego, wczoraj rano wyjechał do Gorlic, gdzie, jak wiadomo, spłonął budynek sądowy.

— **O stanie zdrowia p. Oktawa Pietruskiego**, otrzymujemy następującą wiadomość: Wczoraj odbyło się konsylium, złożone z członka Wydziału krajowego dr. Hoszarda, dr. Krówczyńskiego, dr. Ziembickiego i dr. Bylickiego. Na razie nie istnieje niebezpieczeństwo, ale stan chorego nie przestaje budzić bardzo poważnych obaw z powodu choroby pęcherzowej i ogólnego osłabienia.

— **Ks. prałat Ignacy Gnatowski**, członek nuncyatury apostolskiej w Monachium, przybył na dni kilka do Krakowa.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem włościan** złożyli w dalszym ciągu na ręce komitetu ruskiego we Lwowie, mianowicie od dnia 1 do 31 marca: pp. Marya Aleksiewicz, uczennica w Borysławiu 2 zł., Tyszkowski ze Lwowa 1 zł., Kurbas ze Lwowa 1 zł., Ant. Beskid paroch w Tarnawce od siebie 1 zł. 50 ct., a od cerkwi 1 zł. 50 ct., Redakcya *Neues Wiener Tagblatt* 5 zł., Jan Bogacz z Wiednia 1 zł., Lityński radca dworu we Lwowie 10 zł., Józef Homik urzędnik kolei żelaznej we Lwowie 3 zł., ks. kan. Kobylański ze Lwowa 2 zł., radca dworu i poseł p. Kowalski z Wiednia 10 zł., Saks Dolański z Koblencyi 1 zł., Red. *Neues Wiener Tagblatt* 2 zł., ks. Stefan Kirczyński, paroch w Chliplach p. Krukienicze 2 zł., Józef Pitasz, c. k. lasowy urzędnik pensyonowany i łowczy Jego Ces. Mości w Neuberg 3 zł.; Teodora Turewicz z Żydaczowa 1 zł.; ks. Bazyli Hoszowski z Rolowa 1 zł. 58 ct.; ks. Józef Ohrymowicz w Łomnie 2 zł.; ks. dr. Krzyżanowski ze Lwowa 5 zł.; ks. J. Kiryczyński w Podolcach 2 zł.; ks. Onufry Kurbas w Kustyniu od siebie 5 zł., od bractwa cerkiewnego 5 zł.; od bractwa sióstr 5 zł., od bractwa cerkiewnego w Batyjowie 5 zł., od bractwa sióstr w Batyjowie 5 zł.; dr. Wysłużil, adwokat w Hradyszczu na Morawie 5 zł.; Teodor Biłous, emeryt. dyrektor gimn. w Kołomyi 10 zł., J. Branik prof. w Czerniowcach 4 zł.; ks. Mikołaj Kmiet z Łuki 1 zł.; Marya Gawacka z Łuki 1 zł.; cerkiew w Łuce 1 zł.; dr. Józef Ganel, kanonik w Ołomuńcu, 2 zł.; ks. Wincenty Golfe, prałat kapituły w Ołomuńcu, 5 zł.; gromada Fragi w powiecie rohatyńskim 6 zł. 43 ct.; ks. J. Sawczyński, dochód z nabożeństwa, 3 zł. 57 ct.; J. B. 1 zł.; ks. Józef Łużecki w Żukowie od siebie 5 zł. a ze skarbonki w Żukowie i Hanowiczach 5 zł.; ks. Teodor Borys w Chaszczowie 2 zł.; Karol Schwarz, biskup sufragan w Pradze 5 zł.; dr. Franciszek Krusz w Pradze 1 zł.; ks. Karol Lechner w Poltenbrunn (Dolna Austrya) 1 zł.; ks. dr. Teodor Kohn, kanonik i kanclerz konsystoryalny w Ołomuńcu, 1 zł.; Kefler z Wiednia 1 zł.; Iw. Kubiczek w Budziejowicach 3 zł.; ks. M. Leitl, kanonik w Budziejowicach 2 zł.; ks. Włodz. Halikowski w Rożance, od siebie i parafian, 21 zł. 8 ct.; ks. Józef Pełech w Zwertowie od siebie 2 zł., od gromady 4 zł. 50 ct., a od bractwa cerkiewnego 2 zł.; ks. Teofil Obuszkiewicz w Uściu ruskiem, zebrane w parafii 11 zł. 30 ct. (C. d. n.)

— **Z Tow. czynnej miłości bliźniego.** W niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 4 z południa odbędzie się w biurze rękodzielników, w gmachu ratuszowym, na II. piętrze walne zgromadzenie Stowarzyszenia. Na porządku dziennym: 1. Wybór dyrekcyi. 2. Zamknięcie rachunków za rok 1889. 3. Budżet na r. 1890. 4. Wybór wydziału. 5. Sprawy administracyjne.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę, dnia 27 b. m., ku uczczeniu 23-letniej rocznicy założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, odbędzie się wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z ćwiczeniami członków grona nauczycielskiego. Początek o godzinie 7 wieczór. Każdy z członków ma prawo do 2 biletów kszeseł i jednego biletu wstępu na salę, po które zgłosić się może w kancelaryi Towarzystwa.

— **Stowarzyszenie młodzieży handlowej** zaprasza swych pp. członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie we własnych lokalnościach w dniu 27 b. m. o godzinie 3 po południu.

— **Zamach samobójczy.** Karol Schmidt, kelner w restauracyi pod l. 10 przy placu Maryackim, w zamiarze samobójczym strzelił do siebie ubiegłej nocy z dwururkowego pistoletu, śrutem nabitego, lecz strzał chybił celu. Miejscowy stróż odebrał mu pistolet, gdy usiłował ponowić zamach na swe życie.

— **Ogień pokojowy.** Wczoraj przed godziną 9 z wieczora służący upuścił palącą się lampę na podłogę w mieszkaniu adwokata p. Rabnera, pod l. 14 przy ulicy Sykstuskiej, skutkiem czego zapaliła się portyera, a nim zdołano ogień stłumić, także obok stojąca szafa z sukniami i drzwi pokojowe zostały przez ogień znacznie uszkodzone.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono szebrny zegarek męski, remontoir kryty, ze srebrnym cienkim łańcuszkiem z dwoma kutasikami, wart. 14 zł., dwa złote męskie pierścionki, jeden z siwym a drugi z czerwonym kamykiem, wart. 15 zł.; mokrą bieliznę znaczoną M. Z., wart. 7 zł. — Zgubiono pled bronzowy, wart, 20 zł.; srebrną plecioną bransoletę, wart. 10 zł.; złoty damski zegarek w gwiazdki emaliowany, z zagiętem uszkiem, wart. 25 zł. — Znaleziono policę asekuracyjną i dwa kontrakty Teodora Dobiniaka z Brzuchowic; zastawniczą kartkę banku ormiańskiego na złoty łańcuszek, za 32 zł. zastawiony; sakiewkę z kwotą 3 zł. 47 ct.; banknot na 10 zł., zgubiony przez kogoś w sklepie p. Weina, przy ulicy Trybunalskiej. — Zakwestyonowano 12 długich kawałków mydła.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 24 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1·3), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (81 prc. wilgotności względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 2·6 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +12·1°C, najwyższa +15·4°C wczoraj o godzinie 2, najniższa +8·0°C dziś rano o godzinie 5.

Wczoraj popołudniu około godziny 2, wieczór około godziny 9 i dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w południe dnia 25 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do +10·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza pozostanie około 80 prc.; opad: deszcz.

— **Emigracya włościan.** Organa policyi przytrzymały 20 b. m. w Krakowie Wojciecha Hajduka, Kazimierza Gomołkę, Wojciecha Wójcika z Godowy, powiatu rzeszowskiego, Jarosza Franciszka z Zyznowa powiatu rzeszowskiego, Jana Dedę z Biernika powiatu Gorlice Macieja Drozda z Markowego Gaju przy Ottynii powiatu tłumackiego, Jana Najtowicza z Woli wadowskiej powiatu mieleckiego, Marcina Papugę, Tomasza Mroża z Woli rzędzińskiej, Wojciecha Obno z Krzyszowa powiatu tarnowskiego, na wychodźtwie do Ameryki bez legitymacyj i odpowiednich funduszów. Czterech z nich jako winnych przystępstwa z §. 47 ustawy wojskowej odstawiono do tutejszego sądu krajowego karnego, resztę zaś zwrócono do gminy przynależności.

— **Zagadkowe zniknięcie.** Wśród techników krakowskich przedmiotem powszechnych rozmów i dociekań jest zagadkowe zniknięcie Władysława Chrośnikiewicza, właściciela rozgłośnego w mieście zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego, człowieka otaczanego powszechnym szacunkiem, tak dla przymiotów charakteru, jak i rzeczywistego talentu, uznanego przez ogół techników, oraz niezwykłej pracowitości Jeden z miejscowych architektów dowiedziawszy się, że Chrośnikiewicz zostawił w sobotę list do swoich robotników z podziękowaniem za ich pracę i z pożegnaniem na zawsze, w obawie iż mógł on odebrać sobie życie, udał się do pracowni a następnie do mieszkania, gdzie po wezwaniu władzy policyjnej wyważono drzwi i znaleziono kartkę, której treść pozwalała przypuszczać, iż Chrośnikiewicz targnął się na własne życie. Rzecz

w zupełności, pomimo trwającego od wtorku śledztwa, nie została wyjaśnioną.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Interesującą nowość przygotowuje nam dyrekcya teatru w przyszłym tygodniu. Będzie nią premiera o zakroju poważnym a mianowicie dramat P. Lindaua p. t. „Cień“ który obiegł prawie wszystkie sceny niemieckie i dzisiaj nie schodzi z repertoaru. Dla tego utworu nie szczędzono prób, to też gdy się doda, że główne role odegrają pp. Stachowicz, Kwiecińska, Pankiewicz, Cichocka, Woleński, Hierowski i Zawadzki — o powodzeniu sztuki wątpić nie można.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we czwartek po raz ósmy „Gioconda“, opera Ponchiellego. W akcie trzecim odtańczą panna Sachs i pan Hoffmann tancerze sceny warszawskiej taniec hiszpański. — Jutro, w piątek, po raz trzeci „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ krotochwila K. Zalewskiego.

(n) **Requiem Mozarta**. Wśród rozlicznych kształtów muzyki kościelnej, „msza żałobna“ posiada najwięcej może uroku dla kompozytorów, podaje im bowiem mistyczny dramat śmierci z całym szeregiem uczuć, jakie ona budzi; nadto zaś, już wraz z pojęciem owego „Requiem aeternam“ przynosi koloryt, tło całości, gotową podstawę pracy kompozytorskiej i główny czynnik dla fantazyi słuchacza. Literatura muzyczna wykazuje też wspaniały dział cały, poświęcony muzyce żałobnej przeznaczonej dla obrzędów Kościoła katolickiego.

„Requiem“ Mozarta od pierwszej chwili ukazania się swego, znalazło wszędzie hołdy należne arcydziełu. Wykonywano je w czasie obchodów żałobnych po zgonie największych ludzi bieżącego stulecia i wykonywano je jako dzieło koncertowe. Nie ma miasta w Europie któreby nie podziwiało tej wielkiej kompozycyi — nawet w Ameryce południowej wykonywano je już przed laty.

U nas po długiej pauzie, „Lutnia“ wzięła na siebie zadanie odspiewania „Requiem“. Myśl ta podjęta i przeprowadzona przez zasłużonego dyrygenta p. St. Cetwińskiego, zdradza prawdziwe poczucie artystyczne a wobec nadchodzącego obchodu stuletniej rocznicy śmierci Mozarta nabiera jeszcze donioślejszego znaczenia. „Lutnia wystudyowała „Requiem“ z nadzwyczajną sumiennością, a obydwa koncerta były przepełnione publicznością i znalazły u niej usposobienie nadzwyczaj przychylne. Dzieło zrobiło wrażenie, jakie wielkie kompozycye wyjątkowo tylko czynią — wrażenie na wszystkich, na cały ogół, mniej czy więcej wykształcony muzykalnie. Wykonanie ze strony kwartetu (panie Elektorwiczówna i Titzowa, panowie Cetwiński, Witoszyński i Guberski) jakoteż chóru i orkiestry (55 pułku) było jak na nasze stosunki doskonałe.

Straszne powieści.

(*The Merry Men and other tales and fables*, by Robert-Louis Stevenson. London).

II.

(Ciąg dalszy.)

Zdziwieni, słuchaliśmy tego wybuchu; stryj po ostatnim wykrzykniku, wypowiedzianym głosem bez dźwięku, zdawał się zapadać melancholijnie w ponure zamyślenie; ale Rorie zawsze żądny baśni, poruszył ten przedmiot na nowo, zapytując stryja, czy widział kiedy dyabła morskiego.

— Niewyraźnie, odrzekł stryj; wątpię żeby człowiek, który to zobaczy mógł żyć potem; jeden z moich towarzyszy, Saudy Gobart, z którym podróżowałem, widział go, i umarł potem.

— To pewnie był tryton, wtrącił Rorie.

— Tryton! — zawołał stryj z pogardą. — Bajki starej baby... Nie istnieją wcale trytony.

— Więc do czegoż podobne było to stworzenie? zapytałem.

— Niech mnie Bóg broni, abym to wiedział! Miało rodzaj kapturka na głowie, to wszystko co można powiedzieć.

Wtedy Rorie, poruszony silnie, opowiedział kilka historyj o trytonach. syrenach i koniach morskich, które przywędrowały na wyspy, aby atakować przejeżdżające okręta. A stryj, chociaż niedowierzał, słuchał ciekawy i niespokojny.

— Dobrze — rzekł w końcu — może to i prawda, może fałsz; ale nie czytałem nic o trytonach w Pismie świętem.

— Nie znajdzie pan tam pewnie także nic o Roost -· zauważył Rorie — a przecież Roost istnieje.... Ten argument zdawał się przekonywającym.

Po skończonym obiedzie stryj zaprowadził mnie na drugą stronę domu, gdzie spoczęliśmy na ławce. Południe było bardzo gorące i spokój w powietrzu; morze zaledwie z lekka się marszczyło, nie słychać było żadnego odgłosu, oprócz krzyku mew i beczenia baranów. Może ten spokój natury oddziaływał na Gordona Darnaway, bo był rozsądniejszy i nie tak rozgorączkowany jak przedtem. Rozmawiał nawet ze mną o mojej karyerze z rodzajem ożywienia, ale co chwila wracał choćby w aluzyi do rozbitego okrętu i skarbów, które to rozbicie przyniosło wyspie. Słuchałem go rozmarzony, układając zuchwałe plony.

Trzy kwadranse mniej więcej upłynęło kiedy stryj, nie przestając przez cały czas rzucać ukradkowych spojrzeń na stan wód w stronie odnogi, wstał, i zaproponował mi bym uczynił to samo. Muszę tu dodać, że gwałtowność przypływu na kończynie południowo-zachodniej wzburza wodę w około brzegów. W zatoce Sandog, na południu, silny prąd towarzyszy pewnym epokom przypływu i odpływu; ale na tej odnodze północnej, — Aros-Bay, jak ją nazywają — w miejscu, gdzie stoi dom mego stryja, i gdzieśmy się wtedy znajdowali, jedyna oznaka ruchu objawia się przy samym końcu odpływu, i jest nadto słaba aby ją zauważyć. Lekkie falowanie wód czyni objawy przypływu całkiem niewidocznemi; przy wielkiej tylko ciszy widać znaki dziwne, nieokreślone, na morzu, które nazwałbym runami morza, a które uwidoczniają się na gładkiem wód zwierciadle. Ten sam fenomen zdarza się na innych, licznych miejscach wybrzeża; niejeden dzieciak zabawia się tam, jak i ja to często czyniłem dawniej — odczytywaniem tych olbrzymich znaków czy liter, nadając im znaczenie odnoszące się do siebie lub do jakiej innej osoby. Na hieroglify te, zwrócił stryj moją uwagę.

— Widzisz to pismo? zapytał mnie, tam, na zachód od szarego kamienia. Ha! czy nie podobne to do litery?

— Z pewnością, odrzekłem. Nie po raz pierwszy zwracam na to uwagę. Możnaby powiedzieć, że to *C*.

Westchnął głęboko, jakby moja odpowiedź przykrą mu była, a potem dorzucił cicho:

— Tak, C, *Christ-Anna*.

— Zdawało mi się, rzekłem śmiejąc się, że litera ta dla mnie, bo nazywam się przecież Charlie.

— Zauważyłeś to już? ciągnął dalej stryj, nie podnosząc mojej uwagi. To dziwne; może czekała ona tam doprawdy od dawna, od wieków, jak mówią. To okropne do pomyślenia.

Potem, przerwał sobie znowu:

— Nie widzisz innego znaku, powiedz?

— Owszem, widzę jeszcze jeden bardzo wyraźnie, od strony bagna, gdzie droga idzie w dół... Tam jest ***M***

— ***M***, — powtórzył bardzo cicho.

Potem, po nowej pauzie:

— Co to może znaczyć, według twego przypuszczenia?

— Myślałem zawsze, że to ma znaczyć Mary. odrzekłem rumieniąc się, przekonany że byłem u wrót stanowczej deklaracyi.

Ale jeszcze raz stryj pominął bez uwagi moje słowa; opuścił głowę i milcząc poszedł dalej.

Wzdłuż Aros-Bay ciągnie się pas zarosłej trawą ziemi, na której wygodnie się przechadzać; szedłem za stryjem po tym gazonie, nie mówiąc ani słowa, tak jak i on. W głębi duszy żałowałem, żem stracił tak znakomitą sposobność, proszenia go o rękę Mary; ale jeszcze więcej dziwiłem się zmianie, jaka zaszła w moim stryju. Nie był nigdy uprzedzającym, w zwykłem znaczeniu tego wyrazu. Nic jednakże nie zapowiadało obecnego przeobrażenia, którego nie widzieć nie mogłem. Widocznie jakiś wielki ciężar przygniatał mu serce; tem tylko można było tę zmianę tłómaczyć, a myśląc o tem, mimowolnie zastanawiałem się, jakie znaczenie mógł on właściwie nadawać tej literze ***M***, wypisanej na falach. Powtarzałem w myśli różne wyrazy na tę literę się zaczynające: miłość, małżeństwo, miłosierdzie... Nagle zadrżałem, gdy na usta wybiegł mi wyraz: Morderstwo... Nie otrząsłem się jeszcze z pomięszania, w jakie mię ten wyraz wprawił, gdy doszliśmy do punktu, z którego widok roztaczał się z jednej strony, za nami, na odnogę i dom, a przed nami na ocean, usiany wyspami na północy, a z południowej strony odzwierciedlający błękitne niebo bez końca.

Stryj zatrzymał się i patrzał jakiś czas w przestrzeń niezmierzoną, potem ujął mię pod rękę.

— I ty sądzisz, że tam nic nie ma w głębi? — zapytał — ukazując na morze swoją fajką.

Uniesienie wracało.

— Mówię ci, mój chłopcze, że umarli tam są, masami... masami...

Obrócił się nagle, i nie mówiąc już ani słowa, udał się ku domowi z powrotem.

Spieszno mi było znaleść się sam na sam z Mary; ale nie mogłem pomówić z nią ani słowa, aż po kolacyi, i to pospiesznie.

— Mary — rzekłem — przybyłem tu nie bez wszelkiej nadziei. Jeżeli mię nie odrzucisz, będziemy mogli porzucić ten kraj i rozpocząć gdzieindziej życie, gdzie chleb powszedni będzie nam zapewniony; tak, skromny dobrobyt, a może jeszcze coś więcej, co jednak byłoby szaleństwem obiecywać sobie teraz jeszcze. Co mi jest droższem nad wszystkie skarby świata, ty to rozumiesz, nieprawdaż Mary?

Milczała.

— Kochałem cię zawsze, ciągnąłem dalej, nie tracąc odwagi. A im więcej czas upływa, tem więcej przywiązuję się do ciebie. Nie mogę myśleć o szczęściu na ziemi, jeżeli nie będę miał ciebie przy sobie.

Odwracała ciągle głowę, milczała, ale widziałem, że ręce jej drżały.

— Mary — zawołałem — czy nie chcesz mnie?

— Oh! Charlie — wyszeptała — czyż to stosowna chwila, aby mówić o podobnych rzeczach? Poczekaj trochę, pozwól, niech jeszcze tu zostanę. Nie ty z pewnością stracisz na czekaniu.

Z brzmienia jej głosu poznawałem, że łzy ją dławiły, więc nie myślałem już o niczem więcej, tylko o tem, aby ją pocieszyć.

— Niech i tak będzie, — rzekłem z czułością, — nie mówmy o tem, jeżeli tak sobie życzysz; twoja wola będzie zawsze moją, a powiedziałaś mi to co chciałem wiedzieć. Jednak, jeszcze jedno słowo. Jaki powód twego zmartwienia?

Wyznała mi wówczas, że ojciec jest tego powodem, ale nie chciała nic dodać, potrząsając tylko głową i powtarzając, że ojciec bardzo się zmienił, że nie był ten sam co pierwej, i że to wielką jej boleść sprawia. O rozbitym statku żadnych nie znała szczegółów.

— Nie chodziłam tam nigdy, aby go zobaczyć, — rzekła; — i po cóż? Biedni ludzie, którzy na nim byli, dawno już stanęli przed Bogiem a wolałabym, aby byli zabrali z sobą wszystko to, co posiadali. Biedne, biedne dusze!

To mnie zupełnie nie dawało ochoty zwierzać się jej z mojego wielkiego projektu, tyczącego się *Espirito-Santo*; uczyniłem to jednak; ale przy pierwszych słowach Mary wykrzyknęła zdziwiona:

— Wiesz, przybył do Grisapol w maju jakiś człowiek, mały, brodaty, z pierścieniami na wszystkich palcach, który podobno zbierał wszędzie wiadomości o tym samym starym okręcie.

Doktor Robertson dał mi owe papiery przy końcu kwietnia do przejrzenia, i przypominam sobie jak mi mówił, że były one przeznaczone dla pewnego historyka hiszpańskiego, czy też dla jakiegoś cudzoziemca, który mianował się Hiszpanem, i przybył z Madrytu, zaopatrzony w ważne rekomendacye, jako upoważniony do poszukiwania śladów wielkiej Armady. Łącząc fakta, przypuszczałem, że ów cudzoziemiec, z pierścieniami na rękach, mógł być tym samym, którego polecono doktorowi Robertson. Ten sprytny człowieczek pracował może nad przywłaszczeniem sobie tego skarbu, zamiast czynić poszukiwania na korzyść towarzystwa naukowego. Postanowiłem nie tracić czasu. Jeśli ów sławny okręt zagrzebany był w zatoce Sandag, będę się starał odszukać go pierwszy, a to tak w moim, jak i Mary interesie, oraz w interesie tej starej, zacnej, pełnej gościnności rodziny Darnaway.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 24 kwietnia 1890.

Lwów, pszenica 7·85 do 8·60, żyto 7·45 do 7·75, jęczmień 6·— do 7·75, owies obroczny 7·15 do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·50 do 12·—, wyka 8·— do 9·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·60 do 8·50, żyto 7·15 do 7·65, jęczmień browarny 6· — do 7·75, owies0 ·— do 0·—, groch 6·40 do 12·50, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·40 do 8·40, żyto 7·10 do 7·60, jęczmień 6·80 do 7·75, owies 6·75 do 7·—, groch 6·40 do 11·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 33·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·95 do 8·75, żyto 7·— do 7·60, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 6·50 do 12·50, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·50 do 10·10 zł.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów.

Usposobienie spokojne. Nasiona do siewu poszukiwane.

*) Przedruk wzbroniony.

Kolej żelazna z Żytomierza do Berdyczowa. Celem budowy kolei żelaznej z Żytomierza do Berdyczowa, bez subwencyi rządowej, zawiązuje się Towarzystwo akcyjne pod nazwą „Towarzystwo żytomierskiej drogi żelaznej“. Projekt ustawy został już przedstawiony rządowi do zatwierdzenia.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan w towarzystwie Księżnej Gizeli Bawarskiej i Jej córek odbył przedwczoraj po południu przejażdżkę do Lainz, gdzie zabawił przeszło godzinę.

Najd. Arcyksiążę Albrecht po kilkotygodniowej nieobecności powrócił wczoraj z Arco do Wiednia, zkąd zamierza się udać na pobyt letni do Weilburg pod Baden.

Minister handlu zamierza zwołać wiosenną sesyę kolejowej rady przybocznej już w połowie maja. Odnośne przedłożenia są już na ukończeniu.

Trybunał państwa w ogłoszonym wczoraj wyroku orzekł, że postępowanie starosty w Dolinie z ks. Ozarkiewiczem, posłem do Rady państwa, nie było wykroczeniem przeciw nietykalności poselskiej.

Oficyalny węgierski *Nemzet* pisząc o tegorocznych zapotrzebowaniach wspólnego Ministerstwa wojny podnosi, iż przy oznaczaniu tych zapotrzebowań Rząd wspólny będzie miał wyłącznie na względzie bitność i pogotowie armii, przy tem jednak siły finansowe obu państw Monarchii, kredyty nadzwyczajne o tyle tylko będą wymagane. o ile to jest koniecznem w interesie pogotowia wojskowego.

Cesarstwo niemieccy złożą jutro wizytę królowej angielskiej w Darmsztadzie.

W Berlinie uważają jako rzecz pewną, iż ks. Bismarck pojawi się na przyszły tydzień w pruskiej Izbie panów, która jutro rozpoczyna swe obrady. Pomiędzy Berlinem i Friedrichsruhe toczą się podobno żywe rokowania w sprawie wydania pewnych dokumentów, które cesarz Wilhelm, jako następca tronu dał do przejrzenia ks. Bismarckowi. Chodzi tu, jak mówią, o dokumenta, odnoszące się do poruszonego w swoim czasie projektu złożenia regencyi.

Według *Allg. Reichs. Corresp.*, biskup wrocławski ks. Kopp, zamianowany zostanie kardynałem, a to na życzenie rządu pruskiego.

Przeciw wystawieniu ks. Bismarckowi za życia pomnika w Berlinie — występuje *Germania* z powodu niepewności co do przyszłej jego działalności politycznej i radzi zaczekać z pomnikiem, gdyż „*nemo ante mortem beatus est.*“

Zarząd centralny Towarzystwa rolniczego na Prusy Wschodnie zwrócił się do kanclerza rzeszy niemieckiej, generała Capri-vi'ego z prośbą, ażeby na czas miesięcy letnich pozwolił właścicielom ziemskim sprowadzić robotników z Królestwa polskiego. Według grudziądzkiego *Geselligera*, nadeszła temi dniami odpowiedź kanclerza, że nie może jeszcze dzisiaj odstąpić od zasad, jakiemi się rząd pod tym względem dotychczas kie-

rował, że wszelako sprawy braku robotników nie spuści z oka i rozważy, czy nie możnaby mu na innej drodze zapobiedz.

Doniesienie to wywołało we wszystkich kołach interesowanych wielkie zadziwienie, tem więcej, że już roku zeszłego pozwoliły władze administracyjne rolnikom w zachodnich dzielnicach monarchii pruskiej przez pewien czas posługiwać się pomocą robotników polskich z Królestwa Polskiego.

Z Petersburga donoszą, iż generał Kowalew uda się wkrótce do kraju zakaukazkiego celem poczynienia tam przygotowań do projektowanych w roku przyszłym odwiedzin cara Aleksandra.

W najbliższym czasie przybędzie do Petersburga zorganizowana przez paryskie Towarzystwo geograficzne wyprawa, której celem jest dokładne zbadanie Azyi środkowej aż po granice Indyj. Wyprawa ta uda się w drogę w towarzystwie dwóch rossyjskich oficerów sztabu generalnego.

Nadzwyczajna sesya skupczyny zostanie zamkniętą 27 b. m. Następnego dnia wyda regencya orędzie. Przypuszczają, iż zaraz po zamknięciu skupczyny nastąpi uzupełnienie gabinetu, w którym nie są jeszcze zajęte trzy teki. Ważnem jest szczególnie, czy prezes gabinetu generał Gruicz także i nadal zatrzyma tekę spraw zagranicznych.

Znaczne wrażenie wywołała w Belgradzie odbyta przedwczoraj po południu dwugodzinna tajna konferencya wszystkich członków skupczyny pod przewodnictwem Pasicza.

Dotychczasowa podróż Carnota jest pochodem tryumfalnym. Niczego to właściwie nie dowodzi i niczemu nie zaprzecza; we Francyi zawsze naczelnicy państwa byli przyjmowani gorąco przez ludność. W Tulonie ludność robotnicza zgotowała Carnotowi gorące przyjęcie, bo tu prezydent we wszystkich mowach zaznaczył konieczność zrobienia czegoś dla poprawienia losu robotników. Obecnie bawi Carnot w Korsyce, gdzie również wywołuje entuzyazm.

Według doniesień z Rzymu, cała prasa włoska oświadcza, że długi wywód p. Maglianiego nie jest ani nowym programem ekonomicznym, ani programem politycznym, i że to, co mówił Magliani o stanie kraju, mógł śmiało powiedzieć jeden z ministrów. Radykalna *Capitale* robi uwagę, że pierwszy raz się zdarza, żeby opozycya stawała z programem, który zgodny jest z polityką rządu we wszystkich szczegółach. *Diritto* pisze, że Magliani wyjaśnił wprawdzie po mistrzowsku położenie finansowe, ale programu nie podał; tryumwirat rozbił się sam i nic nie zamaskuje niepowodzenia głównego autora p. Nicotery. *Opinione* ubolewa nad wystąpieniem opozycyi bez podstawy i twierdzi, że łatwo to mówić o oszczędności 30 do 40 milionów w budżecie wojennym, ale nie łatwo zamiar ten wykonać.

W parlamencie angielskim, w Izbie niższej, musiano ponownie odroczyć rozprawę nad drugiem czytaniem projektu rządowego, w sprawie wykupna ziemi w Irlandyi. W opozycyi stanął Parnell, który zarzucał, że projekt dla celu, dla którego jest przeznaczony, uważać trzeba za niedostateczny. Mniemał, że tylko jedna czwarta część dzierżawców mogłaby doznać ulgi, gdy inni musieliby dalej płacić wysokie czynsze, co wywołałoby ponowną agitacyę. Parnell przemawiał także w interesie kontrybuentów angielskich, a jako jedyny środek rozwiązania tej sprawy, podawał propozycyę zniżenia czynszów dzierżawnych o 30 procent, i zaciągnięcia 10-krotnej pożyczki, w sumie więc takiej, jakąby wynosiło zniżenie czynszów.

Generalny sekretarz stanu dla Irlandyi, Balfour, miał mowę, w której omawiając działalność gabinetu, zaznaczył, że takowa wszędzie znajduje poparcie; pomyślne położenie finansowe, oraz sytuacya pokojowa zagraniczna, pozwalają przystąpić do wielkich reform, wymagających wielkich nakładów. Los Irlandyi również znacznie się polepszył.

W Izbie niższej parlamentu przystąpiono do drugiego czytania bilu irlandzkiego o zakupienie dóbr. Bil ten stanowić będzie najważniejsze zadanie obecnej sesyi, wraz z przedłożeniami o zwiększenie floty i wzmocnienie wybrzeży. Wydatki, które wynikną z przyjęcia powyższych ustaw obliczają na 700 millonów guldenów. Budżet przedstawiony przez ministra Göschena jest jednak tak pomyślny, że Anglia może sobie pozwolić na takie wydatki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Biała, 24 kwietnia. (*Tel. pr.*) Wczoraj o godzinie pół do siódmej wieczorem, zgromadziło się przeszło 1000 robotników po wyjściu z fabryk na Małym Rynku. Tłum ten na kilkakrotne wezwanie komisarza rządowego do rozejścia się, nie chciał ustąpić, zgromadzeni oświadczyli, iż oczekują przybycia mowcy (?) ze Lwowa, że jednak nic złego nie zamierzają. Po chwili wszakże opuścili oni rynek i udali się na przedmieście Lipnik, gdzie włamali się i spustoszyli trzy szynkownie. Na miejsce czynu przybył natychmiast oddział konnicy, a następnie dwie kompanie piechoty i dwóch delegowanych urzędników starostwa. W chwili przybycia konnicy, dano z tłumu na dowodzącego rotmistrza dwa strzały z pistoletu; na szczęście jednak chybiono. Atak kawaleryi pozostał wszakże bez skutku, i piechota wkroczyć musiała. Przeciw niej wystąpił tłum z siekierami; z okien zajętych szynków flaszkami rzucano, a nawet atak bagnetami nie zdołał rozpruszyć exscedentów. Wówczas dało wojsko salwy ślepemi nabojami, lecz gdy i to nie pomogło, strzelono ładunkami ostremi, przyczem 3 zostało zabitych a 12 rannych, z których 10 śmiertelnie. Wszystkich rannych umieszczono i opatrzono natychmiast w szpitalu miejskim.

Po tem smutnem zajściu rozprószył się tłum w rozmaitych kierunkach. Aresztowano dziesięciu uczestników gwałtu, przeciw którym śledztwo sądowe jest w toku.

Przez całą noc dzisiejszą patrole wojskowe i żandarmerya przeciągały przez miasto i najbliższe okolice. Dotychczas wszędzie spokój.

Wiedeń, 24 kwietnia. W Izbie deputowanych w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia użalał się p. Kronawetter na nieusprawiedliwione aresztowania, na bezprawne fotografowanie uwięzionych i konfiskatę funduszów, zebranych na wsparcie dla strejkujących za granicą; zalecał w końcu wniosek Herbsta co do zniesienia rozporządzeń wyjątkowych. Eichhorn przemawiał za 8-godzinnym dniem roboczym, popierał żądanie partyi chrześciańsko-socyalnej, która dąży do materyalnego, umysłowego i moralnego podniesienia robotników. Pernerstorfer krytykował postępowanie policyi przy wybrykach w dniu 8 kwietnia.

Etat policyi państwowej przyjęto 142 głosami przeciw 24, również przyjęto tytuł: „administracya polityczna". Przy tytule: „bezpieczeństwo publiczne" — wywodził Prezes gabinetu hr. Taaffe, że interwencyi wojskowej przy wybrykach żądać można tylko w najkrytyczniejszych wypadkach; interwencya ta jest zbawienna, ale może mieć bardzo drastyczne następstwa. Mowca wyraził życzenie, ażeby powagi władz nie nadwerężano przez wycieczki w parlamencie i prosił, ażeby Izba zechciała urzędników i osoby, które się znajdują na czele publicznych instytucyj, chronić od napaści. W końcu wypowiedział p. Prezes gabinetu niezłomną nadzieję, że dzień pierwszy maja przeminie spokojnie; spodziewa się tego przynajmniej co do robotników, jeżeli tylko inne osobistości z motłochu nie przyłączą się do nich. Porę obecną uważa hr. Taaffe za niewłaściwą do zniesienia zarządzeń wyjątkowych.

Wiedeń, 23 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o warunkach budowy kolei lokalnej Fürstenfeld Hartberg z odnogą do Neudau, poczem nastąpił dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Prezydent policyi Kraus, wskazał na rozporządzenia ustawowe, obowiązujące policyę pod względem jej działalności. Pierwszym obowiązkiem policyi jest zapobieganie niebezpieczeństwom. Twierdzenie, jakoby policya obchodziła się z pewnemi osobami surowiej, aniżeli z innemi, nie jest uzasadnione; policya musi uwzględniać pewne wyjątkowe stosunki. Policya nie idzie dalej, aniżeli ustawy przepisują. Podane przez Kronawettera szczegóły, są w części prawdziwe, w ogóle jednak pomięszane są z rzeczami zmyślonemi, a w szczególności przedstawione są jednostronnie.

Wiedeń, 24 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent policyi dał obszerne autentyczne wyjaśnienia o zaburzeniach, które omawiał wczoraj deputowany Kronawetter. Wzmiankowane przez Kronawettera transporty aresztowanych ekscendentów odbywały się w sposób zupełnie legalny. Wobec zarzutu, podniesionego przeciw policyi z powodu rozwiązywania zebrań robotniczych, przypomniał prezydent policyi, iż w roku 1889 na 346 zebrań rozwiązano tylko 3, a w sześciu wypadkach zabroniono odczytów. W tym roku odbyło się już 78 zgromadzeń robotniczych, które nie miały na celu podburzania, zostały jednak zakazane, z powodu, że zaraz z początku zaszły przekroczenia ustawy o koalicyach.

Prezydent policyi kończąc swe przemówienie rzekł, że zamierzonej przez Kronawettera mowy uroczystej na zgromadzeniu robotników musiano zakazać, ponieważ nie było żadnej pewności, że mowca trzymać się będzie tylko właściwego celu tego świątecznego zgromadzenia. Aranżer zgromadzenia, który zakaz ów zgromadzonym w sposób podburzający ogłosił, został sądownie ukarany, co dowodzi, że policya postąpiła całkiem poprawnie.

Wiedeń, 24 kwietnia. Ogłoszenie Namiestnika Dolnej Austryi ostrzega robotników, ażeby dowolnie nieopuszczali pracy, tudzież nie dopuszczali się wykroczeń w dniu 1 maja.

Władze otrzymały jak najsurowsze instrukcye, ażeby wszystkim przemysłowym zakładom, w których dnia 1 maja odbywać się będzie praca, użyczały jak najskuteczniejszej ochrony od wszelkiej przeszkody w pracy; mają one mianowicie niepowołanych burzycieli spokoju bezzwłocznie aresztować. Władze wystąpią surowo przeciw tym, którzyby przez niedozwolone pochody, demonstracyjne zachowanie się albo nieposłuszeństwo podczas zarządzeń organów bezpieczeństwa, dopuszczali się naruszenia spokoju i porządku, albo też wywoływali ekscesa. Poczyniono wszelkie zarządzenia, ażeby wszędzie w Dolnej Austryi w razie jakiegokolwiek usiłowania zaburzenia spokoju publicznego i porządku, wystąpiono przeciw temu niezwłocznie, a mianowicie, ażeby nikt w dniu 1 maja nie był niepokojony w swoim zawodzie i spokoju.

Wiedeń, 24 kwietnia. Z trzech członków złożona deputacya izraelitów wiedeńskich, czeskich i morawskich, wyraziła wczoraj hr. Taaffemu i bar. Gautschowi wdzięczność za dojście do skutku ustawy, regulującej stosunki prawne izraelickich gmin wyznaniowych; deputacya prosiła p. Prezesa gabinetu, ażeby za sankcyę ustawy wyraził Najj. Panu najuniżeńsze podziękowanie.

Wydział korporacyi majstrów piekarskich postanowił podwyższyć cenę bułek na dwa i pół centa, ale równocześnie powiększyć wagę bułki o $^1/_8$. Dnia 10 maja ma ogólne zgromadzenie majstrów piekarskich powziąć w tej mierze uchwały.

Wiedeń, 24 kwietnia. *Pol. Corr.* zaprzecza doniesieniu dzienników wiedeńskich o projekcie urządzenia 34 nowych pułków piechoty i 2 pułków kawaleryi.

Wiedeń, 24 kwietnia. Ponieważ nie ma powodu obawiać się w dniu 1 maja zaburzeń, postanowił Jockey-klub urządzić w tym dniu jak co roku wyścigi.

Wiedeń, 24 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Delegacye zbiorą się 6 czerwca w Peszcie.

Linc, 24 kwietnia. Namiestnik Górnej Austryi wydał obwieszczenie, w którem upomina robotników, aby w dniu 1 maja nie usuwali się samowolnie od zwykłej pracy i niedopuszczali się zakłócenia spokoju publicznego.

Lublana, 24 kwietnia. Prezydent rządu krajowego wydał do robotników odezwę w tym samym duchu, jak naczelnicy rządów innych krajów koronnych.

Peszt, 24 kwietnia. Ściślejsza komisya rady miejskiej uchwaliła szereg aktów dobroczynności i manifestacyj patryotycznych z okazyi zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Preszburg, 24 kwietnia. (*T. pr.*) Dzisiaj odbyła się komisya lokalna dla budowy fabryki państwowej prochu bez dymu.

Privoz, 24 kwietnia. W ostrawsko-karwińskim rewirze przybyło 90 do 98 prc. robotników do pracy. Spokój zupełny.

Fulnek, 24 kwietnia. Wszystkie fabryki są w ruchu. Robotnicy wręczyli fabrykantom swoje żądania, zastrzegając, że na przychylną odpowiedź czekać będą do 1 maja do pół do 11 godz. przed południem.

W nocy rzucano na budynek sądu obwodowego kamieniami; zresztą wszystko spokojne.

Berno, 24 kwietnia. Do Bautsch (Budyszowa) wysłano z obawy rozruchów robotniczych w tamtejszej okolicy oddział piechoty z Ołomuńca.

Strassburg, 24 kwietnia. Cesarz niemiecki przybył tu o pół do 8. Miasto ubrane flagami. Cesarza, wracającego z polowania przez pięknie przybraną część miasta Hagenau, powitał burmistrz na czele rady miejskiej i tłumy ludności, z zapałem.

Brema, 24 kwietnia. Cesarz niemiecki pismem, w którem wyraża wysokie swoje zadowolenie, polecił oddać dyrekcyi Lloyda sztandar, który został zatknięty na pokładzie jednego z parowców Lloyda. Cesarz w piśmie tem wyraża dalej życzenie, ażeby dobry duch, panujący na statkach Lloyda i nadal w równej mierze został zachowany.

Rzym, 24 kwietnia. *Italie* donosi, że rada ministrów obradowała nad wprowadzeniem oszczędności do budżetu na r. 1890/91 i zgodziła się na zasadę, ażeby w tym celu zredukować o ile możności wydatki na wojsko i marynarkę. Rada ministrów oczekuje wyjaśnień od ministra wojny o ile redukcya taka będzie możliwą bez uszczerbku dla służby.

Paryż, 24 kwietnia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dzień 1 maja przeminie tu bez zakłócenia spokoju.

Paryż, 24 kwietnia. *Temps* donosi: Komitet zajmujący się urządzeniem manifestacyj robotników w dniu 1 maja ogłosił odezwę, w której wyraża nadzieję, że manifestacya odbędzie się ze spokojem i godnością.

Bruksela, 24 kwietnia. W Izbie deputowanych oświadczył minister skarbu, iż na przedwczorajszym bankiecie król wyraźnie wzmiankował o planie poddania państwa Kongo Belgii.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Nie mogąc w inny sposób, pospieszam publicznie złożyć moje serdeczne podziękowanie Szanownym korpusom Straży ogniowej miejskiej i ochotniczej z jej naczelnikami pp. Praunem i Hryniewiczem, Wiel. panu Gessnerowi, komendantowi placu za wzorowe utrzymanie porządku, Komendzie wojskowej za doraźną pomoc w ludziach i sikawkach, c. k. Policyi, pp. kominiarzom, dalej p. Edmundowi Zimmerowi magazynierowi firmy „Alojzy Hübner" panu S. Pieleckiemu właścicielowi handlu broni, p. Jankowskiemu bednarzowi, za ich bezinteresowną i gorliwą pomoc. Wiel. panom prezydentowi Mochnackiemu i wiceprezydentowi Marchwickiemu za ich osobiste jawienie się na miejscu pożaru i w ogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do zlokalizowania rozchukanego żywiołu i do uratowania domu mego i handlu z pogorzeli, lub też w jakikolwiekbądź sposób zapewnili mi chwilową pomoc w nieszczęściu; nareszcie Szanow. P. T. Publiczności za okazane mi współczucie.

Składając raz jeszcze wyrazy prawdziwej wdzięczności pozostaję

Z szacunkiem

2694 **Józef Hanke.**

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 24 kwietnia 1890.

GIOCONDA

opera w 4 aktach. — Akt 3 w 2 odsłonach. Słowa Tobia Gorio. — Muzyka Almikara Ponchielliego.

Akt pierwszy „Lwia paszcza". — Akt drugi „Wybuch na okręcie". — Akt trzeci "Pałac dożów". — Akt czwarty „Nad kanałem Orfanu".

O s o b y:

Gioconda, śpiewaczka . . panna Pawlikówna
Alwise Badoero, jeden z naczelników inkwizycyi hiszpańskiej . pan Jeromin
Laura Adorno, jego żona . panna Hellerówna
Ślepa matka Giocondy . . panna Frenklówna
Enzo Grimaldo, książę Genueński pan Percuoco
Barnaba, tajny agent Rady dziesięciu jako śpiewak uliczny . pan Puto
Zuane, gondolier . . pan Łomiński
Isepo, pisarz publiczny . . pan Kiczman
Powiernik Giocondy . . pan Koncewicz
Mnich . . . pan Fedyczkowski

Panowie, dygnitarze, senatorowie, damy, mieszczanie, maski, arlekini, pieroty, halabardziści, paziowie, mieszczanie marynarze weneccy, marynarze dalmatyńscy, chłopcy okrętowi, lud. — Rzecz dzieje się w Wenecyi.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro we czwartek „Oj mężczyźni, mężczyźni" krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 24 kwietnia.

Hotel Zorza.

Pp. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, W. H. Green z Berlina G. Koppel z Wiednia. J. Schmidt z Wilna.

Hotel Francuski.

Pp. L. hr. Starzyński z Podkamienia, M. Eisler z Wiednia, W. Herzberg z Strzyżowa, H. Robinsohn z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. T. Kisielnicki z Dublan, S. Rossowski z Urlowa, W. Dreziński z Korzelic.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu. Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.
Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23. kwietnia 1890.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		zł.	ct.	zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.	bez kupona				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.		190	50	194	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.		302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.		—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.		101	15	101	85
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		106	30	107	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.		98	80	99	5[illegible]
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		101	15	101	85
„ „ „ 4 pr. w. a.		97	65	98	35
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		101	15	101	85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.		95	—	95	70
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52		99	95	100	65
„ „ „ 4 pr. „ „ 56		94	50	95	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	70	105	40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		91	80	92	50
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.		97	80	98	50
5. Losy miasta Krakowa		23	—	25	—
„ „ Stanisławowa		—	—	34	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	54	5	64
Dukat cesarski		5	62	5	72
Nepoleondor		9	41	9	51
Półimperyał		9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny		1	32	1	42
„ „ papierowy		1	29½	1	31½
00 marek niemieckich		58	20	59	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 kwietnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	88.45	88.60
luty-sierpień	88.35	88.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	88.55	88.75
kwiecień-październik	88.55	88.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.—	132.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139 —	139.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.75	144.25
„ „ 1864 po 100 zł.	178.75	179 25
„ „ 1864 po 50 zł.	178.75	179.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	15[illegible].30	150.80
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.95	101.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.85	110.05
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105 50
Niższej Austryi	109.—	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.60	89.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	140.75	141.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	29[illegible].50	294.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	573.—	577.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	213.50	214.10
Bank austro-węgierski a 600 zł.	941.—	943.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61 —	61.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	336.—	340.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2655.—	2665.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	190.50	191.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230.75	231 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	211.75	212.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	116.—	116.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	193 —	194.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	102.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99 15	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.15	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.15	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	100.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl	106.50	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.30	100.90
„ „ po 100 zł. w. a.	101.20	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.50
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	1[illegible]0.10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.20	82.80
z r. 1884	89.90	90.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.—	189.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	— —	30.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.	23.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.75	20.25
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 75	119.10
Paryż za 100 fr.	47.22.50	47.30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43.50	9.45.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 23. kwietnia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	90
„ „ „ w srebrze	89	—
Renta w złocie	110	—
5 pr. austr. renta marcowa	101	—
Akcye banku austro-węgier.	942	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	293	90
Londyn	118	70
Napoleondor	9	43—
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5141 (2643 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Banku włośc. w likwidacyi przeciw Jurkowi Kowal pto 10 rat po 8 złr. 95 ct. reszty kapitału 35 złr. 36 ct. 1 złr. 55 ct. rozpisuje się na dzień 6 maja 1890 i 4 czerwca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano, publiczną licytacyę realności lk. 83 w Hutarze położonej dotąd ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Bliższe warunki w tus. registraturze.

Skole, dnia 19 listopada 1889.

L. 10411 (2563 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godź. 10 rano dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 czerwca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 173 według wyk. hip. 285 Oleksy Majchera wyk. hip. 200 Oleksy i Iwana Majcherów po 2|12 i wyk. hip. 290 ks. gr. Uherec mezab. Iwana Majchera własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 18 rat po 18 złr. zpn.

Cena wywołania 1213 zł. 33 ct.

Wadyum 121 złr. 33 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. Dr. Lewandowski w Gródku.

Gródek, 5 grudnia 1889.

L. 6671 (2470 3—3)

Dnia 10 czerwca i 15 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 46 księgi gruntowej gminy Okocim objętej Antoniego Stusa własnej na rzecz Walentego Nowaka celem zaspokojenia sumy 200 zł.

Cena wywołania 1292 zł.

Wadyum 130 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parwi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 29 listopada 1889.

L. 11882 (2524 3—3)

W dniu 3 czerwca 1890 i w dniu 1go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż 124/200 części realności wykazem hipotecznym l. 109 księgi gruntowej gminy Tarnobrzeg objętej spadkobierców Izaaka Nuty 2 im. Federbuscha własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefy Rogalskiej w kwocie 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 2945 zł. wa.

Wadyum 295 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 10 stycznia 1890.

L. 1562 (2653 1 3

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności składającej się z ciała hip. lwh. 35, 4/8 części ciała hip. lwh. 36 i 3/8 części ciała hip. lwh. 149 ks. gr. gm. Solina objętych Jana Fecema, względnie tegoż masy spadkowej własnych, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 30 zł. 32 ct. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 13 marca 1890.

L. 1656 (2652 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. k. 13 st./289 now. na Zagrodach miejskich w Drohobyczu położonej, wedle Dom. Zag. m. T. II. pag 525 n. 18 haer. pag. 526 n. 19 haer. i pag. 675 n. 22 haer. a względnie całej realności lk. 13 daw./289 now. w Drohobyczu na Zagrodaach miejskich jak Dom. Zag. m. T. III pag. 801 n. 1 haer. do osobnej karty hipotecznej przeniesionej, dłużnika Eliasza Fenersteina własnej, na rzecz gminy miasta Drohobycza w dniach 20go maja 1890 i 23 czerwca 1890 i 23 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 18600 zł. wa. w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l 74 Dz. ust.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 stycznia 1890.

L. 238 (2611 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie Samuela Thau Josla przeciw Chaimowi Greif pto 35 złr. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Demyczu pod l. 72 wyk. hip. 805 objętej, ciało tabularne stanowiącej na 200 złr. oszacowanej, na dniach 21 maja i 24 czerwca 1890 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w Registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 20 złr.

Zabłotów, 22 marca 1890.

L. 2386 (2608 1—3)

Dnia 20 maja, 1 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk. hipot. l. 735 ks. grunt. gminy Mikołajów Jana Koreckiego syna Jana własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Schulmana w kwocie 60 zł. aw.

Cena wywołania 287 zł.

Wadyum 28 zł. 70 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Polidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 22 marca 1890.

L. 15261 (2685 1—3)

W dniach 16 maja i 20 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya nietabularnej realności Antoniny Widackiej pod lk. 228 w Jarosławiu na zaspokojenie 100 zł.

Cena wywołania 1198 zł.

Wadyum 120 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 13 marca 1890.

L. 4063 (2679 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności w Sassowie położonej, według wyk. hip. 264 gminy Sassów Dawida i Beili Pessli Halpern własnej, w, tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu, na rzecz Mojżesza Schapiry na dniu 8 maja 1890 i 10 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 273 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Kafliński w Złoczowie.

Złoczów, dnia 10 marca 1890.

L. 8741 (2690 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w roku 1890 na gościńcach państwowych w Jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 5go maja 1890 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót, które maja być wykonane w roku 1890 wynosi:

1) w sekcyi drogowej Jasło I. 8959 zł. $62^1/_2$ ct.
2) w sekcyi drogowej Żmigród . . . . . . 104 zł. 34 ct.
Razem 9063 zł. $96^1/_2$ ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na obie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie obie sekcye drogowe zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 prc. z ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo w Jaśle bezpłatnie wydane będą.

Oferent winien w blankiecie na właściwem miejscu wymienić sekcyę drogową, w której zamierza podjąć budowę i podać zaofiarowany opust bez żadnych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum i położyć datę i podpis.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiekbądź dopiski, albo też nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 17 kwietnia 1890.

L. 70 (2573 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Ignacego Cukra przeciw Szulimowi Rubinowi, Małce Tuch, Izakowi Baralowi i Basi Baralowej pto 114 złr. 2 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż dwóch realności dłużniczych wyk. hip. l. 468 i 532 gminy katastralnej Turynka objętych na terminie dnia 12 maja 1890 i dnia 16 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cena wywołania pierwszej 250 złr wa., zaś drugiej realności 60 złr. wa. wynosi.

Wadyum 10 prc. powyższej ceny.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli adw. Dr. Korol.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 15 lutego 1890.

L. 15465 (2564 2—3)

W dniach 16 maja 1890 i 20 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya realności Hersza Bernera pod lk. 6 w mieście Pruchniku położonej wyk. hip. lb. 1 księgi gruntowej miasta Pruchnik objętej na zaspokojenie pretensyi Izaaka Ehrenhausa w kwocie 1000 złr., 397 złr. i 81 złr. wa. zpn.

Cena wywołania 3000 złr.

Wadyum 300 złr. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. p. Dr. Jahla z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jarosław, 25 grudnia 1889.

L. 4084 (2585 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie sumy 73 złr. 6 ct. wa. zpn. licytacyą realności Franka Kłuka Mikołaja Łopatki i Wincentego Łopatki własnej wyk. hip. 70 gminy Zarudce objętej na dzień 17 maja 1890 i na dzień 19 czerwca 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze III.

Cena wywołania 141 złr.

Wadyum 14 złr. 10 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Borecki.

Lwów, 27 marca 1890.

L. 11275 (2566 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego mianowicie 12 rat po 15 złr. i reszty kapitału 131 złr. 49 ct. wa. odbędzie się dnia 20 maja i 20 czerwca1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 445 w Giedlarowy położonej dłużnika Jakóba Kuczka własnej.

Cena wywołania 600 złr. wa.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 6 lutego 1890.

L. 882 (2651 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, że w tymże Sądzie odbędzie się dnia 29 maja i 30 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności Jakuba Schwarza w kwocie 2574 zł. wa. z pn., egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej wedle ks. Dom. tom. II. str. 56 u. III. haer. do Rozy Landau 2 śl. Kanner części realności w Dynowie pod lk. 78 położonej wedle protokołu z dnia 17go maja 1881 do l. 2695 na 10000 zł. aw. ocenionej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i warunki licytacyi są do przeglądu w registraturze tut. sąd.

Kuratorem dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 28 lutego 1890 jako dniu uzupełnienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na sprzedać się mającej części realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono pana Józefa Narajewskiego c. k. notaryusza w Dynowie.

Dynów, dnia 28 lutego 1890.

L. 804 (2654 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Wasyla Kiczuna przeciw spadkobiercom Iwana Strzelców, a to małol. Parance i Michałowi Strzelcom pto 30 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 29 kwietnia i 29 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano ponowna publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hipot. l. 144 gminy Prusinów objętego, śp. Jana Strzelców własnego, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 179 zł. 50 ct.

Wadyum 17 zł. 95 ct.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. dr. Jana Kurysia w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 25 lutego 1890.

L. 5224 (2655 2—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 16 maja 1890 i 20 czerwca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano publiczną przymusową licytacyę: a) całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 275 ks. grnt. dla gminy katastralnej Gwoździec mały dłużnika Fedora Pawła Iwanowego własnej, tudzież b) połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 274 ks. gr. dla tejże samej gminy i tegoż samego dłużnika własnej, na zaspokojenie 13 rat po 6 zł. 50 ct. i reszty długu 81 zł. 11 ct. wa. z pn., na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania realności wyk. hip. 275 kwota 50 zł. i połowy realności wyk. hip. 274 kwota 50 zł. wa.

Zakład 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Danył Kowtunyk z Gwoździca małego.

Gwoździec, 28 marca 1890.

L. 1647 (2569 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Senia Koseckiego 45 złr. odbędzie się dnia 20 maja i 1 lipca 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż posiadłości wedle wykazu hipot. l. 531 ks. gr. gminy Brzezina Marcina Zatwornickiego własnej a to na pierwszym terminie posiadłość ta za lub wyżej ceny szacunkowej 112 złr., na drugim terminie zaś, też niżej takowej sprzedana zostanie,

Wadyum wynosi 11 złr. 20 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania w tus. registraturze przejrzane być mogą.

Mikołajów, dnia 9 marca 1890.

L. 1819 (2570 2—3)

W dniach 20 maja i 1 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 73 w Rozdole, według wyk. hip l. 752 Jana i Maryi Ostrowiczów zaś według wyk hip. l. 753 Jana Ostrowicza własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 16 rat po 18 złr. 75 ct. i reszty kapitału 165 złr. 31 ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi a to: realność lwh. 752 kwotę 300 złr., zaś realność lwh. 753 kwota 100 złr.

Wadyum 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Stasina z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dzia 11 marca 1890.

L. 887 (2538 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Alberta Lichtwitza w kwocie 300 zł. wa. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniu 30 maja i w dniu 4 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż posiadłości gruntowej lwh. 333 gm. kat. Biała objętej dłużnika Jana Thena własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy pan dr. Nowak.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 28 lutego 1890.

L. 8073 (2480 3—3)

W dniach 3 czerwca i 3 lipca 1890 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie w tut. Sądzie realność pod Nk. 194 w Lubomierzu położona wyk. hip. l. 304 objęta, dłużnika Wojciecha Bożka własna, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowie 96 złr. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 357 złr. 50 ct.

Wadyum 35 złr. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy

Mszana dolna 30 grudnia 1889.

L. 5140 (2642 3—3)

W tutejszym ck. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 10 rat po 4 złr. 8 ct. zpn. publiczna sprzedaż realności pod lk. 113 sub. rep. 110 w Hutarze położonej dłużnika Petra Telegij własnej w dwóch terminach 6 maja i 4 czerwca 1890 o godzinie 10 rano pod warunkami.

Cena wywołania stanowi kwota 100 zł.

Wadyum 10 złr.

Na pierwszym terminie realnośc tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Skole, dnia 21 grudnia 1889.

L. 25634 (2537 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w tymże Sądzie odbędzie się w egzekucyjnej sprawie Stanisława Kostynowicza jako prawonabywcy Stefana Groszczyszyna przeciw Jaśkowi Łabanowiczowi o zapłacenie 100 zł. publiczna przymusowa licytacya jednej fizycznie nie wydzielonej równej połowy realności objętej wyk. hip. 148 gminy kat. Romanówka własność egzekuta stanowiącej a to; w dwóch terminach dnia 11 czerwca 1890 i dnia 9 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 zrana ztem zastrzeżeniem, że ta połowa realności na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosząca 112 złr. 50 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum wynosi 11 złr. 25 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i wyciąg hipot. jako też resztę warunków wolno w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych którym by uchwała licytacyjna wczas doręczoną być nie mogła, jest adw. Dr. Zarzycki, a zastępcą jego adw. Dr. Trzciniecki.

Tarnopol, 10 grudnia 1889.

L. 9437 (2604 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zaspokojenia $^6/_8$ części sumy 50 zł. aw. zpn. dnia 13 maja 1890 roku i 17 czerwca 1890 roku każdą razą o 10 godzinie rano odbędzie się na rzecz Dyny Müller egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę wierzytelności w kwocie 100 zł. aw. zpn. w stanie biernym połowy realności whl. 295 gm. kat. Dąbrowa objętej spadkobierców Abrahama Müllera własnej w poz. 3 on. na rzecz Jakóba Müllera a obecnie wedle poz. 14 on. tejże połowy realności na rzecz Chaji Müllerowej zaintabulowanej.

Cena wywołania 157 zł. 19 ct.

Wadyum 16 zł. wa. zpn.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. dr. Emil Psarski adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 30 grudnia 1889.

L. 708 (2499 3—3)

Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegen 3.350 Klg. Skartpapiere zur Veräusserung.

Von diesen kommen 1.550 Klg. unter Aufsicht zur Verstampfung. Die mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten können unter Anschluss eines Reugeldes von 10 fl. beim k. k. Lottoamte bis 29 April 1890 12 Uhr Mittags überreicht werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg, am 17 April 1890.

Księgi gruntowe.

L. 182 (2671 1—3)

Arkusze posiadania i inne akta celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Łuka z Manasterem zostały złożone do powszechnego przeglądu w c. k sądzie powiatowym w Obertynie.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów wolno wnosić w wymienionym sądzie ustnie lub pisemnie do dnia 5 maja 1890 włącznie, w którym dniu sprawdzenie tychże nastąpi.

C. k. komisya hypoteczna.
Kołomyja, 19 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 147 (2676)

Komisarz konkursowy wzywa wszystkich wierzycieli masy konkursowej Maurycego Berkowicza na dzień 5 maja 1890 o 10 godzinie przedpołudniem po myśli §. 144 i 161 ust. konk. celem powzięcia uchwały względem ustalenia pretensyi byłego zarządcy masy adw. dr. Horowitza i tegoż zastępcy dr. Ehrlicha do wynagrodzenia względnie poniesionych wydatków.

Tarnopol, dnia 15 kwietnia 1890.

L. 5446 (2675 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że rozpisany uchwałą z 26 marca 1890 l. 4601 konkurs na majątek protokółowanej firmy „Joachim O. Nachts Wittwe Kurz-und Nürnberger-Waaren-Handlung w Buczaczu“ w ten sposób się uzupełnia, że ten konkurs otwiera się na wszystek ruchomy i nieruchomy majątek protokółowej firmy Joachima O. Nachta wdowy Reizli Nacht w Buczaczu, prowadzącej dotąd imieniem własnem i tegoż małoletnich spadkobierców Malci Mojżesza i Kiwy Nachtow handel towarów krótkich i Norymbergskich i tę firmę podpisującej.

Stanisławów, 16 kwietnia 1890.

Konkursa.

L. 4013/pr. (2646 3—3)

Celem obsadzenia posady oficyała ck. Namiestnictwa w randze X. klasy, ewentualnie posady kancelisty Namiestnictwa w randze XI. klasy, z systemizowanemi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 25 maja 1890.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i we właściwej drodze służbowej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa

Posady te, jeśli o nie nie będą ubiegać się urzędnicy będący w czynnej służbie lub należycie ukwalifikowani kwiescenci, zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 N. 60 Dz. ust. pań. podoficerom zaopatrzonym w przepisane certyfikaty i posiadającym potrzebną kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 18 kwietnia 1890.

L. 814 (2647 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na jednę posadę rzeczywistego nauczyciela szkoły męskiej im. św. Anny z płacą roczną 800 zł. W. A.

Gdyby posada wyżej wymieniona została nadaną innemu rzeczywistemu nauczycielowi szkoły etatowej miejskiej, natenczas rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na taką samą posadę w ten sposób opróżnić się mogącą.

Podania należycie udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną, należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do końca maja 1890 r.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe będą zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.
We Lwowie, dnia 8 kwietnia 1890.

L. 155 (2692 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Dobromilu ogłasza niniejszem konkurs na podstawie reskryptu Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 11/2 1890 l. 2971 w celu obsadzenia stałych posad nauczycieli religii a) rzymsko-katolickiej b)grecko-katolickiej przy szkole ludowej 4 klasowej męskiej w Dobromilu z obowiązkiem udzielania nauki religii i w żeńskiej szkole miejscowej.

Do obu posad przywiązana jest roczna płaca stała po 450 złr. aw. tudzież 10 prc. płacy na pomieszkanie a w toku dalszym dodatki pięcioletnie po 50 złr. wa.

Kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni, ubiegający się o jedną z posad wymienionych, winni wnieść udokumentowane podania za pośrednictwem przełożonej Władzy duchownej do tutejszej ck. Rady szkolnej okręgowej do 6 tygodni od pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Dobronilu, 27 marca 1890.
Przewodniczący c. k. Starosta

L. 1020 (2677 1—3)

Celem obsadzenia posady prowadzącego księgi gruntowe przy Sądzie powiatowym w Białej w X. klasie rangi.

Podania wnieść należy włącznie do 10 maja 1890 w Prezydyum sądu obwodowego.

Wadowice, 21 kietnia 1890.

L. 2265 (2667 1—3)

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Strzyżowie opróżnioną została posada funkcyonaryusza c. k. Prokuratoryi Państwa z roczną płacą 180 zł. wa.

Podania o tę posadę wnosić należy do c. k. Prokuratoryi Państwa w Rzeszowie do dnia 10 maja 1890.

Z c· k. Prokuratoryi Państwa.
Rzeszów, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 13808 (2689 1—3)

Konkurs na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych;

a) w Dębnikach w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 150 zł. na codziennego pieszego posłańca między Dębnikami a c. k urzędem pocztowym w Zwierzyńcu i

b) w Czarnej koło Ustrzyk dolnych za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 maja br. w c. k Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 191 (2693)

Niniejszem rozpisuje sie konkurs na posady osobnych nauczycieli religii rzymsko i grecko katolickiej przy 4 klasowej szkole męskiej i żeńskiej w Podhajcach ze stałą płacą roczną w kwocie 450 zł. wa.

Kandydaci mający warunki wymagane § 3 ustawy (Dz. ust. i rozp kraj. z dnia 30 grudnia 1849 nr. 71) winni podania swe udokumentowane wnieść do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do końca maja b. r

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Podhajce dnia 18 kwietnia 1890.
Przewodniczący

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2618 (2681 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Donaczek, Joannę Urbańską, Amelię Hawelka, Augustę, Karola i Wacława Hawelków, iż Albert Homa, Marya i Edmund Homaj imieniem małoletniej Adeli Brossmanownej pod dniem 22 marca 1890 l. 2618 wnieśli przeciw nim skargę o hipoteczne wykreślenie sumy 125 zł. mk. zpn. z realności nk. 287 lwh. 279 w Białej, w której to sprawie termin do sumarycznej rozprawy na dzień 1 maja 1890 o godzinie 10 zrana wyznaczonym został.

Wzywa się powyż wymienionych, ażeby ustanowionemu kuratorowi p. dr. Cieszyńskiemu potrzebną informacyę dali lub innego pełnomocnika ustanowili, inaczej skutki wynikłe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy
Biała, dnia 28 marca 1890.

L. 339 (2674 1—3)

Na drugą zwyczajną z dniem 9 czerwca 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został Prezydent ck. sądu obwodowego Zaleski przewodniczącym, zaś c. k. Radcy sądu krajowego: Jan Staruszkiewicz, Marcin Chorzemski, Roman Jamiński i ck. Sekretarz rady Kornel Zubrzycki Jego zastępcami.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 4823 (2535 3 3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adolfa Schreibera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Aron Duldig przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 16 kwietnia 1890 l. 4823 zadość uczyniono. Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego, kuratora w osobie p. adw. Dra. Niemczyńskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Glanza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 16 kwietnia 1890.

L. 1152 (2648 2—2)

Jahr 1890.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien.

I. Obligationen zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 360 Nummern, welche in der 40. Verlosung am 15 April 1890 gezogen worden sind.

137	1682	3436	4700	6009	6874	8885	10494	11938	13594	14952	16497
189	1754	3489	4730	6013	6949	8915	10558	11989	13609	15035	26521
279	1763	3532	4739	6086	7023	8975	10629	12005	13628	15185	16576
296	1786	3534	4774	6130	7054	8987	10683	12007	13641	15187	16581
313	1855	3559	4794	6154	3056	8994	10810	12009	13644	15389	16583
346	2095	3619	4893	6158	7103	9010	11012	12157	13661	15407	16609
355	2108	3622	4982	6184	7152	9020	11054	12187	13698	15584	16628
379	2116	3632	5052	6188	7243	9085	11062	12203	13802	15598	16644
553	2187	3734	5080	6227	7281	9100	11100	12247	13842	15601	16673
560	2288	3840	5081	6237	7364	9162	11122	12310	13924	15657	16732
614	2290	3889	5105	6306	7430	9179	11206	12369	14116	15696	16806
654	2306	3946	5109	6363	7407	9191	11259	12422	14122	15733	17044
695	2319	3983	5145	6364	7486	9203	11301	12424	14.02	15772	17073
712	2402	4018	5150	6401	7551	9216	11332	12560	14309	15798	17155
735	2411	4099	5175	6404	7582	9250	11338	12674	14315	15859	17170
745	2486	4133	5190	6425	7613	9288	11409	12679	14322	15917	17214
764	2534	4202	5204	6426	7635	9302	11445	12722	14364	15928	17235
858	2581	4204	5264	6484	7975	9330	11492	12770	14407	16028	17273
898	2618	4280	5282	6490	7992	9633	11553	12778	14432	16035	17343
1187	2658	4330	5283	6495	8053	9756	11570	12862	14465	16077	17421
1212	2679	4387	5300	6559	8107	9780	11635	12904	14494	16106	17475
1258	2830	4398	5373	6564	8138	9943	11670	12953	14536	16171	17511
1282	2868	3505	5443	6565	8476	9978	11738	13000	14564	16203	17538
1317	3085	4556	5479	6587	8650	9998	11789	13105	14578	16207	17602
1368	3117	4608	5583	6621	8682	10036	11823	13219	14608	16215	17672
1398	3190	4625	5597	6639	8699	10079	11839	13251	14632	16262	17704
1511	3248	4660	5622	6660	8753	10249	11889	13299	14657	16276	17792
1556	3253	4661	5700	6670	8811	10271	11899	13348	14841	16379	17825
1602	3331	4670	5930	6722	8817	10286	11900	13487	14861	16386	17850
1610	3337	4671	5992	6850	8832	10295	11926	13545	14910	16401	17916

II. Prioritäts-Actien zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 72 Nummern, welche in der 41. Verlosung am 15 April 1890 gezogen worden sind.

99	203	745	1200	1280	1563	1891	2254	2497	2635	3186	3320
103	465	785	1204	1323	1593	1897	2271	2566	2667	3192	3335
107	654	810	1205	1374	1662	1974	2363	2578	2772	3211	3367
140	674	991	1244	1387	1792	2123	2365	2596	2843	3217	3405
170	723	1004	1263	1410	1831	2145	2367	2601	2852	3258	3516
181	729	1193	1271	1426	1836	2180	2473	2634	3185	3291	3569

Die Auszahlung der am 15 April 1890 verlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab 1 Juli 1890.

Ausstands-Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen vier Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

Eisenbahn - Obligationen						Prioritäts - Actien	
Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr	Nummer	Verlosungs-Jahr
159	1889	6068	1889	11250	1889	631	1889
348	1888	6354	1888	11442	1889	1000	1889
551	1889	7171	1889	11709	1889	1026	1889
1459	1889	7232	1889	11905	1887	1197	1889
1622	1889	7248	1889	12235	1889	1443	1889
1673	1889	7467	1889	13021	1889	3356	1889
2819	1888	8197	1889	13303	1889		
2898	1889	8319	1889	14190	1889		
3911	1889	8777	1889	14196	1887		
4109	1888	9571	1889	14259	1887		
4151	1889	9588	1889	14773	1889		
4805	1888	9800	1889	14953	1889		
4806	1888	10405	1889	15805	1889		
4844	1889	10477	1889	16510	1889		
5376	1889	11232	1889	17268	1889		

L. 23962 (2636 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Macieja i Stanisława Molczyków, iż w celu uregulowania stanu hipotecznego posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. 130 ks gr. Wierzchosławice pozostałej w spadku po Jozefie Molczyku, termin na 28 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano wyznaczonym i że kuratorem dla nich Michał Kosiaty wójt z Wierzchosławic ustanowionym został.

Tarnów, 31 marca 1890.

L. 13318 (2605 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Juliana Tarbaja (syna Akima) że w skutek pozwu do L. 13318 przez Iwana Mołczana przeciw niemu o własność i intabulacyę całego ciała hipotecznego lwh. 120, tugzież połowy ciała hipotecznego lwh. 119 ks. grunt. gminy kat. Pętna wytoczonego, wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 23 maja 1890 i dla niego kuratorem adwokata dr. Neumana w Gorlicach ustanowiono. Rzeczą jego jest temu kuratorowi dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika ustanowić i ot em tutejszy Sąd zawiadomić.

Gorlice, dnia 8 stycznia 1890.

L. 9918 (2568 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Skopowę, że dnia 5 kwietnia 1886 w Borowy zmarł jej ojciec Adam Pasieka i wzywa ją aby w przeciągu roku jednego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Maciejem Skopem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 31 grudnia 1888.

L. 7327 (2589 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadowości, że w sprawie wekslowej Bernarda Habera przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Sarze Scheuer o 196 zł., aw. z przyn., dla niewiadomej z miejsca pobytu Sary Scheuerowej kuratorem ad actum adwokata dr. Kronhelma z substytucyą adw. dr. Busia z Tarnowa ustanowił, i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 kwietnia 1890 l. 7323 doręczył.

Tarnów, dnia 17 kwietnia 1890.

L. 13460 (2453 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 25 marca 1890 do l. 13460 wniesła Józefa Michułowicz przeciw Janowi Rzepeckiemu pozew o wyeliminowanie pretensyi w tabeli płatniczej z 14 maja 1887 l. 7891 na trzeciem miejscu kolokowanaj, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięcio dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Rzepeckiego nie jest wiadome został dla niego adwokat dr. Roinski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Skałkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jana Rzepeckiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 29 marca 1890.

L. 384 (2670)

Jego Excellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianowł dla II.giej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1890 przy c. .k sądzie obwodowym w Kołomyi dnia 9 czerwca 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się, prezydenta tegoż sądu Modesta Piaseckiego przewodniczącym, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, Adolfa Podlaszeckiego, Adolfa Waltera i Zygmunta Żminkowskiego.

Kołomyja 9 kwietnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Poszukuję na lato 2 do 3 pokoi z wiktem lub bez, blisko Lwowa, względnie przy lub blisko stacyi kolejowej, niezbyt oddalonej od Lwowa, z dobrą wodą do picia, blisko kąpieli stawowej lub rzecznej! — Emil Bertemilian Brajer we Lwowie. 2402

Kawy 2375

5 kilowy worek opłacony do każdej poczty Austro-Węgier za **zł. 9** poleca

KAROL BAYER

we Lwowie przy ul. Krakowskiej L. 1

Pod korzystnemi warunkami i dyskrecyą otrzymać mogą osoby rzetelne, mogące dotrzymać zobowiązania 2614

pożyczki pieniężne

jako kredyt osobisty spłacić się mający w ćwierćrocznych lub 25 miesięcznych ratach. Zapytania, którym załączyć należy trzy marki listowe na odpowiedź, wystosować do „Commissionsgeschäft J. GELB, Budapest, Theresienring 35.

L. 797 (2665 1—3)

Obwieszczenie

Celem wybudowania trzy tysiące pięćset dwadzieścia ośm, 3528 metrów bieżących drogi powiatowej „Żółkiew Krechów Fojna" a mianowicie przestrzeni od mostu nr. 11 między palikami nr. 163 i 164 do palika nr. 234, na podstawie planów, przez Wysoki Wydział krajowy reskryptem z dnia **15** marca br. l. 7039 zatwierdzonych, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę.

Warunki licytacyjne, tudzież plany i kosztorysy przejrzeć można w biórze Rady powiatowej w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Oferty, należycie ostęplowane i w wadyum 10 prc. ceny fiskalnej zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi najdalej do 10 maja br. godziny 12 w południe.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 kwietnia 1890.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1890

nabyć można po cenie **2 zlr. 50 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zlr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Na sprzedaż albo do wynajęcia willa z ogrodem, ul. Piekarska L. 11. 2437

Nowo otworzony magazyn pod firmą 2597

Antoni Gudiens

we Lwowie przy placu Maryackim L. 8, (w lokalu dawniej p. Gajewskiej) **poleca po cenach najumiarkowańszych** Płótna, stołową bieliznę białą i kolorową, chustki, ręczniki, szifony białe na bieliznę i pościel. Oxford biały i kolorowy, kretony i zephiry na suknie.

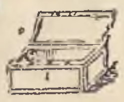
Sławne klatauskie goździki.

(Klattauer Chornelken.)

Znana tu i zagranicą specyalność ogrodowa „Klattauer Chornelke" odszczególniająca się przez swój wielki, piękny, obfity i pstry kwiat, dający się łatwo pielęgnować, nie powinna brakować w żadnym ogrodzie lub oknie. Szczególnie silne w tym roku (niezawodnie) kwitnące kwiaty polecam w 100 gatunkach po cenie 18 zł., w 50 gatunkach po zł. 9.50, w 25 gatunkach zł. 5, w 12 gatunkach zł. 2.50, w zbiorze 100 sztuk 6 zł. — Dalej obfity wybór renomowanych i wybornych **róż** jak niemniej wszystkie gatunki **pelargonij, fuksyj, georgiń** itp. — Katalogi na żądanie gratis. 2313

Józef Walter

specyalny chodowca goździków w Klattau.



1397 Ogniotrwałe żelazne **kasetki** do przyśróbowania jak niemniej używane już nowe ogniotrwałe **KASY** najtaniej u **S. Bergera** w Wiedniu, Bräunerstrasse, 1

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet*. Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

8021

L. 45091 (2427 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 1 maja 1890 r. przed południem przeprowadzi I. departament Magistratu, zapomocą pisemnych ofert licytacyę na sześcioletnią dzierżawę folwarku „Za Gajem" w Błotni, z obszarem około 132 morgów, w starostwie przemyślańskiem. Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego 450 zł. a. w. wadyum 20 prc. ofiarowanego czynszu — jednak nie niższe jak 90 zł.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w I departamencie Magistratu.

Lwów, dnia 31 marca 1890.

Mochnacki.

2666

Towarzystwo Wzajemnego kredytu w Sędziszowie.

Bilans zamknięcia za rok 1889.

Winien:	
Rb. Dłużników na Skrypta	zł. 43744.96
„ „ „ Weksle	„ 25630.80
„ „ „ akta notaryalne	„ 3714 25
„ „ „ Wierzycieli	„ 788.95
„ Bieżący Tow. handlu skór w Sędziszowie	„ 1386.32
Rb. Inwentarzy Towarzystwa	„ 418.16
„ Kosztów Założenia Towarz.	„ 59.36
„ Udziału w Towarz. Zaliczkowem Lwów	„ 1000.—
Rk. Udziału w Towarz. Zaliczkowem w Rzeszowie	„ 100.—
Rb. Zaliczek na pensyę	„ 125.—
„ Kosztów procesu	„ 69.38
Gotówka 31 grudnia 1889	„ 4822.12
	81859.30
Ma:	
Rb. Funduszu rezerwowego	„ 2976.—
„ Udziałów	„ 15620.—
„ „ na raty	„ 4639.16
„ Wkładek oszczędności	„ 35902.25
„ Brnka austro Węgierskiego	„ 1350 —
„ Towarzystwo wzajemn. Ubezpieczeń Kraków	„ 3000.—
Rb. Galic. Kasy oszczędności Lwów	„ 2350.—
Rb. Banku krajowego Lwów	„ 6896.—
„ Towarz. Zaliczkowego Lwów	„ 2290.—
„ „ „ „ w roku bieżącym	„ 1144.65
Rb. Towarz. Zaliczkowego w Rzeszowie	„ 2751.85
Rb. Funduszu dyspoz. Dyrekcyi	„ 76,51
„ Rezerwy na podatek	„ 130.—
„ Funduszu na wydatki nieprzewidziane	„ 121.57
Rb. Roku 1890	„ 984.67
„ Dywidendy 5% ej	„ 12.30
„ Strat: Zysków, Zysk za rok 1889	„ 1664.34
	„ 81859.30

Sędziszów, dnia 15 kwietnia 1890.

Dyrekcya.

PŁÓTNA.

Dyrekcya szkoły i Towarzystwa tkaczów w **Błażowie** poleca P. T. Publiczności następujące swoje wyroby:

Płótna na koszule, kalesony, prześcieradła, czysto lniane, płótna grube, konopne po cenach od 5 do 26 zł., żochy, dymki, płócienka kolorowe, obrusy, serwety, fartuszki, chustki do nosa białe i kolorowe na głowę i do odziewania, ręczniki, drelichy, i. t. d. 2371

Uprasza się o wczesne zamówienia na płótna do suszenia chmielu. — Cenniki i próbki na żądanie gratis. — Towary wzięte nad 15 zł. wysełamy franko.

Z szacunkiem **W. Rylski**.

(ajencya anonsów „Impressa" we Lwowie.)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia uskutecznia 889

J. BULSIEWICZ

Skład nasion w Bochni.

Na cytrze 1888

na fortepianie i spiewu

udziela nauk gruntownych

EMIL KALINOWSKI

upoważniony Metr i kompozytor (ul. Zulińskiego nr. 6.). Spis jego kompozycyj na cytrę gratis. **Najlepsza polska szkoła na cytrę 3 zł. 90 ct.** Fortepiany, pianina, cytry, przybory najtaniej sprzedaje, pożycza, mienia, kupuje.

Nakładem księgarni katolickiej

dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszła już w trzeciem wydaniu prześliczna

Nowenna do **MATKI BOSKIEJ Nieustającej Pomocy**

ułożona przez

O. Bernarda Łubieńskiego

redemptorystę z Mościsk. 2399

Cena egzemplarza w oprawie kartonowej 25 ct., zaś w bardzo ozdobnej oprawie złoconej złote brzegi 45 ct., z przesyłką o 5 ct. drożej. — Należytość trzeba nadsyłać naprzód przekazem pocztowym.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukień. Flakon 25 i 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 25 i 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego! Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. — Flakon 60 ct., rozpylacze od 30 ct. do 3 zł.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, — kawałek 30 ct.

J. IHNATOWICZ 6358

Lwów, sklepy własne, ul Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25 w Krakowie Sukiennice L. 20, w Czerniowcach Rynek L. 2.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. redcy dentysty nadwornego **dr. Poppa**

Woda anaterynowa

jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., zł. 1 i 1.40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Dr. Rosy balsam życia

od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek, znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 ct.

Dr. Kiesowa sławna i skuteczna

Augsburska esencya życia

doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom, i t. d. Cena 50 ct i 1 zł.

J. Pserhofera pigułki

krew czyszczące, doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym i t. d.

1 pudł. 15 pig. 21 ct. i rulon 6 pud. zł. 1.05.

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Herbabny'ego

Syrop z podfosforanu wapn. żel.

wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku i t. d. Cena flaszki z broszurą dr. Schweitzera 1 zł. 25 ct.

Nie kaszlaj!

Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu, zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, koklu szu, zaflegmieniu itd. — Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Maść Sihulskiego

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. — Cena słoika 35 ct., większego 70 ct.

Mydła lecznicze Bergera

wyrobu G. Hella w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe, używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry. Jedynie prawdziwy

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA



we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujace:

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zł. 50 ct.

Puder paryski

wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym, a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 ct.

Krople Maryacelskie

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 ct. — Baczność przed falsyfikatami.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli

Grolicha „Maść zdrowia"

(Creme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa i t. d., nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prem. Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1887

J. Macka Przetwory z igieł sosnowych

ETERYCZNY OLEJEK SOSNOWY używany przy chorobach piersiowych do inhalacyj, wcierań i wietrzenia pokoi. EKSTRAKT SOSNOWY do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu i t. d. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po zł. 2, 3.50 i 6.50. — Broszura „Pociecha chorych" gratis i franko

Czerny'ego Tanningene

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 zł. 50 centów.

Aptekarza **F. J. Kwizdy**

Płyn restytucyjny dla koni

niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zł. 40 ct. 4376